

Andrzej Jezusek

Przyczynowość zaniechania oraz rola powiązań kauzalnych w obiektywnym przypisaniu skutku

1. Andrzej Zoll w opracowaniu z 1987 r. wskazał, że każde ludzkie zachowanie (czyn) jest zjawiskiem, które może być opisane przez wiele cech, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Z tego powodu ustawodawca może zakazać pewnego zachowania ze względu na to, iż posiada ono pewną właściwość, lub ze względu na brak określonej właściwości. Przedmiotem zakazu jest jednak zawsze określone zachowanie, a nie jego cecha lub jej brak. Z tego powodu działanie (aktywność człowieka) lub zaniechanie (brak aktywności człowieka w określonym kierunku) nie są formami czynu, lecz jego właściwościami¹. Jednocześnie za W. Wolterem twierdzi, że zaniecha-

¹ A. Zoll, *Einige Probleme der Handlungsbeurteilung im Strafrecht. Ein Beitrag zur Problematik des Verbrechensaufbaus*, „Archivum Iuridicum Cracoviense” 1987, t. XX, s. 152. Zdecydowana większość przedstawicieli polskiej nauki prawa karnego stoi na gruncie monizmu: podstawą odpowiedzialności karnej jest czyn, który może polegać na działaniu lub zaniechaniu. Zob. S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 84; W. Wolter, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część I. Część ogólna. Zeszyt 1. Nauka o ustawie karnej i przestępstwie*, wyd. III (skrypt uniwersytecki), Kraków 1979, s. 92; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 75. Tylko nieliczni uczeni utożsamiają czyn z działaniem, postrzegając jednocześnie zaniechanie jako brak czynu. Zob. W. Mąciór, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 62, 75–78; P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym*, Zakamycze 2002, s. 199 i n. Po przeprowadzeniu analizy językowej terminu „zaniechanie”, przeciwko ujmowaniu zaniechania jako formy czynu opowiedzieli się także: W. Patryas, *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Poznań 1993, s. 22 i n.; J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia ogólne)*, Kraków 1997, s. 21 i n. Zaproponowana przez A. Zolla koncepcja czyni nieaktualnym problem zaniechania jako odmiany czynu, ponieważ działanie obok zaniechania to rodzaje typu czynu zabronionego (opisu zachowania).

nia, w przeciwieństwie do działania, nie można wyjaśnić w płaszczyźnie ontologicznej, jest ono bowiem zjawiskiem z płaszczyzny normatywnej – brakiem działania w kierunku wyznaczonym przez normę prawną. Dlatego nie może ono pozostawać w związku przyczynowym ze skutkiem, a więc pewną zmianą w świecie zewnętrznym².

Władysław Wolter wyróżniał dwie postacie czynu: działanie, które stanowiło dla tego autora ruch w ruchu materii, i zaniechanie, a więc brak ruchu w ruchu materii³. Zaniechanie nie jest zupełną bezczynnością, lecz brakiem ruchu w kierunku wymaganym przez normę prawną, stąd jest zewnętrzne jedynie ze względu na swój kontekst sytuacyjny. Zaniechanie jako takie nie jest realne – rzeczywiście istnieje tylko dopełniająca rzeczywistość, w której przebiega związek przyczynowy. W konsekwencji zaniechanie nie może być elementem łańcucha przyczynowego, stanowi jedynie brak związku przyczynowego w kierunku przeciwnym do rozwijającego się przebiegu przyczynowego⁴.

Teza Woltera o braku przyczynowości zaniechania wynika z przyjętych przez tego autora założeń co do charakteru działania i zaniechania, a w szczególności z fundamentalnej różnicy między stanowiącym element rzeczywistości działaniem (akcją pozytywną) a zaniechaniem (brakiem akcji pozytywnej), które można wyróżnić pojęciowo jedynie w płaszczyźnie normatywnej i które nie ma swego odpowiednika w płaszczyźnie ontologicznej⁵. Powstaje pytanie, czy generalny wniosek o braku przyczynowości zaniechania da się podtrzymać, gdy się przyjmuje, iż prawnokarnej ocenie podlega zachowanie stanowiące zawsze pewną aktywność (ruch), które re-

wania), a nie samego czynu. „Czyn” oraz „zaniechanie” to pojęcia z dwóch różnych płaszczyzn. Zob. uwagi P. Kardasa, *Przestępstwo ciągle w prawie karnym materialnym*, Zakamycze 1999, s. 60–61, 76–79.

² A. Zoll, *Odpowiedzialność lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988, s. 48; A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–116*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 91.

³ W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 92.

⁴ *Ibid.*, s. 92, 111–112; W. Wolter, *Swoistość zaniechania jako czynu zabronionego*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 8, s. 37–38; W. Wolter, *O tzw. przyczynowości zaniechania*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 1–11, s. 522–527.

⁵ W literaturze wskazuje się na niekonsekwencję Woltera w kwestii realności zaniechania. Aby wykazać, że zaniechanie stanowi równorzędną dla działania formę czynu, autor ten twierdzi, że nie jest ono tylko czymś pomyślanym. Realność i obiektywność zaniechania wynika z dopełniającej rzeczywistości, w której zabrakło działania w określonym kierunku. Stąd zaniechanie jest obiektywne i realne, lecz w inny sposób niż działanie. Zob. W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 92–93; W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 522–523.

alizuje znamiona czynu zabronionego ze względu na ruch w określonym kierunku (działanie) lub ze względu na brak ruchu w określonym kierunku (zaniechanie)⁶, przy czym ta sama aktywność może jednocześnie stanowić przestępstwo z działania, ze względu na ruch w określonym kierunku, jak i z zaniechania, ze względu na brak ruchu w innym kierunku, o ile tylko cechy te stanowią element jego opisu⁷. *Prima facie* wydaje się, że działanie/zaniechanie jako warianty typu czynu zabronionego wyróżnione ze względu na sposób opisu zachowania, a nie warianty samego obiektywnie istniejącego zachowania podlegającego wartościowaniu, nie mogą stanowić adekwatnego kryterium dla wyróżnienia zachowań mogących pozostawać w związku przyczynowym z określoną zmianą w rzeczywistości od zachowań niemających wartości kauzalnej. Są to bowiem kryteria charakteryzujące zachowanie w płaszczyźnie normatywnej (ustawowej określoności czynu), a nie ontologicznej, a przecież związek przyczynowy jest elementem tej ostatniej⁸. O możliwości pozostawiania określonego zachowania w związku przyczynowym z pewną zmianą w układzie świata, różną wszakże od samego zachowania⁹, winny decydować kryteria o charakterze ontologicznym. Celem niniejszego opracowania jest weryfikacja powyższej wątpliwości.

2. Przed przejściem do istoty zagadnienia należy rozstrzygnąć, jaka właściwość (bądź jej brak) wyróżniona w opisie czynu decyduje o tym, że mamy do czynienia z przestępstwem z działania bądź z zaniechania. Należy rozważyć dwie kwestie. Po pierwsze, w przypadku przestępstw materialnych krąg zachowań karalnych nie jest określony bezpośrednio poprzez opis zachowania, lecz pośrednio: sankcji podlega zachowanie człowieka, które „powoduje” skutek. Dlatego wzorce zachowań podlegających sankcji wyznaczają tzw. reguły ostrożności, które wskazują, jaką aktywność należy podjąć lub od jakiej aktywności należy się powstrzymać, aby uchronić się przed wystąpieniem

⁶ A. Zoll, w: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 47.

⁷ A. Zoll, *Einige Probleme...*, *op. cit.*, s. 153.

⁸ W polskiej nauce prawa karnego przeważa pogląd, iż o zaistnieniu związku przyczynowego decydują obiektywne prawa przyrody. Zob. W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 521; M. Cieślak, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994, s. 164–165; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 223; L. Kubicki, *Przestępstwo popelnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, s. 127.

⁹ Takie rozumienie skutku jest rozpowszechnione w nauce prawa karnego. Zob. W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 101; K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 205; J. Majewski, *Prawonkarne...*, *op. cit.*, s. 48. Jednakże w literaturze pod pojęciem skutku rozumie się niekiedy każdy czyn stanowiący pewną zmianę w rzeczywistości. Zob. W. Patryas, *Zaniechanie...*, *op. cit.*, s. 28–29.

skutku¹⁰. W tym kontekście można by twierdzić, że owa pozytywna cecha, która decyduje o tym, że dane przestępstwo jest popełnione przez działanie, to relacja przyczynowości zachodząca między zachowaniem a skutkiem. Podejście to jednak należy odrzucić, ponieważ nie nadaje się do zastosowania w przypadku przestępstw formalnych. Ponadto scharakteryzowanie zachowania jako przyczynowo powiązanego ze skutkiem prowadziłoby do przyjęcia, że ustawodawca ustanowił przestępstwo z działania, z kolei za przestępstwo z zaniechania należałoby uznać każde zachowanie opisane przez wskazanie braku powiązania przyczynowego między zachowaniem sprawcy a jego następstwem. W ten sposób to nie kwalifikacja zachowania jako realizującego znamiona przestępstwa z działania bądź z zaniechania stanowiłaby o jego potencjalnej wartości kauzalnej bądź jej braku, lecz wartość kauzalna zachowania bądź jej brak decydowałyby o tym, że zachowanie sprawcy potencjalnie może wyczerpać znamiona przestępstwa skutkowego z działania bądź z zaniechania. Dlatego w przypadku przestępstw materialnych relewantne cechy zachowania odnosimy do reguł ostrożności, których przestrzeganie ma uchronić przed wystąpieniem określonego skutku¹¹.

W literaturze przyjmuje się niekiedy jako kryterium podziału przestępstw na te działania lub zaniechania to, czy sprawca negatywnie oddziaływał na dobra prawne (działanie), czy też nie oddziaływał na te dobra w sposób pozytywny (zaniechanie)¹². Takie postawienie sprawy oznaczało-

¹⁰ Nie jest to pogląd powszechnie aprobowany w literaturze. Zdaniem J. Giezka podstawą bezprawności zachowania nie jest naruszenie reguł ostrożności, lecz przekroczenie granic dozwolonego ryzyka. Zob. J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 116 i n. Posługiwania się figurą reguł ostrożności broni M. Bielski, *Obiektywna przypisywalność skutku w prawie karnym*, niepublikowana rozprawa doktorska, s. 197 i n.

¹¹ A. Zoll co prawda wskazuje, że zaniechanie/działanie są wariantami typu czynu zabronionego, jednocześnie podnosi, że „Es scheint, dass sich viele Schwierigkeiten in der Verbrechenslehre vermeiden liessen, wenn die Merkmale der Handlung, im Hinblick auf welche sie verboten ist, nicht mit dem Merkmalen identifiziert wuerden, die fuer die Handlung als eine Erscheinung ontologischer Natur konstitutiv sind”. A. Zoll, *Einige Probleme...*, *op. cit.*, s. 153. Wiąże więc cechy relewantne dla stwierdzenia, czy mamy do czynienia z działaniem/zaniechaniem, z właściwościami zachowania decydującymi o jego bezprawności, co kieruje naszą uwagę nie tyle na znamiona typu czynu zabronionego, ile na treść normy sankcjonowanej. Skądinąd wiadomo, że zdaniem tego autora o bezprawności nie decyduje wystąpienie skutku, lecz naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym. Zob. A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, t. 23, s. 75 i n. Również K. Buchała wyraźnie wiąże kwestie zaniechania/działania z obowiązkami określonego zachowania statuowanymi w regułach ostrożności. Zob. K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 208.

¹² W. Wolter, *Swoistość...*, *op. cit.*, s. 34.

by jednak odróżnienie zachowań szkodliwych (ujemnie wartościowanych) od zachowań, które nie okazały się korzystne dla dóbr prawnych (brak zachowania pozytywnie wartościowanego), przy czym zaniechanie nie mogłoby być uznane za zachowanie szkodliwe, co przeczyłoby powszechnym intuicjom karnistycznym. Ponadto w przypadku przestępstw skutkowych to przyczynowość zachowania (spowodowanie ujemnego skutku lub ewentualnie potencjalna zdolność do spowodowania takiego skutku) wskazywałaby na to, że zachowanie jest działaniem, natomiast o tym, że zachowanie jest zaniechaniem, decydowałby brak przyczynowości przeciwstawnej. Brak przyczynowości przeciwstawnej nie jest tożsamy z brakiem relacji przyczynowej między zachowaniem a skutkiem. Z faktu nieodwrócenia skutku nie można bowiem wywodzić braku relacji przyczynowej między zaniechaniem a skutkiem.

Po drugie, zwroty językowe mogą pewien brak aktywności opisywać pozytywnie, poprzez wskazanie, co dany człowiek „czyni”, a nie poprzez wskazanie, czego nie czyni. Już Wolter zauważył, że powiedzenie, iż „ktoś pozostał w domu”, jest równoważne ze zwrotem „nie opuścił mieszkania”. Wskazał, że w takim wypadku trudno powiedzieć, czy dane zachowanie jest działaniem czy zaniechaniem¹³. Łatwo zauważyć, iż jeżeli norma nakazuje „pozostać na miejscu”, to nakazuje brak aktywności polegającej na oddaleniu się z określonego miejsca, a przełamanie tej normy polega na podjęciu pewnej aktywności, a więc jest ujmowane jako działanie. Należy więc sprecyzować, że działaniem jest zachowanie wyróżnione w płaszczyźnie abstrakcyjnej jako sprzeczne z normą, dlatego że polega na aktywności (kompleksie ruchów), natomiast zaniechaniem jest zachowanie wyróżnione w płaszczyźnie abstrakcyjnej jako bezprawne, ponieważ nie stanowi wymaganej w danych okolicznościach aktywności (ruchu w określonym kierunku)¹⁴. Oznacza to, że dla wyróżnienia zachowania wyczerpującego znamiona przestępstwa z działania/zaniechania istotny jest nie tyle operator deontyczny (nakaz czy zakaz) stanowiący element normy, z którą jest ono sprzeczne, lecz ważna jest treść obowiązku statuowanego w normie. Opis zachowania sprzecznego z obowiązkiem powstrzymania się od aktywności

¹³ W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 527.

¹⁴ W nauce prawa karnego tradycyjnie wskazuje się, że kryterium służącym wyróżnieniu działania/zaniechania jest ruch albo bezruch w określonym kierunku. Zob. L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 62; K. Buchała, *Przestępstwa w komunikacji drogowej*, Warszawa 1961, s. 45–46. Aktywność wyraża się w ruchu, natomiast zaniechanie w braku nakazanego działania, a więc w braku ruchu w określonym kierunku. Zob. M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 143–144.

statuuje przestępstwo z działania, opis zachowania sprzecznego z obowiązkiem podjęcia aktywności w określonym kierunku statuuje przestępstwo z zaniechania¹⁵.

3. W literaturze polskiej zarysowały się trzy stanowiska w kwestii kauzalności zaniechania¹⁶. Przedstawiciele pierwszego z nich przyjmują kauzalną równorzędność działania i zaniechania. Stanowisko to prezentuje m.in. T. Kaczmarek, który twierdzi, iż zaniechanie:

[...] postrzegać można jako niepodjęcie przez podmiot obiektywnie możliwe w danym miejscu i czasie – działania w określonym kierunku. Ustalenie, że człowiek nie działa w określony sposób [...] jest w tym samym stopniu i w tym samym sensie stwierdzeniem faktu obiektywnego, co konstatacja, że człowiek w danej sytuacji działa w określony sposób. W konsekwencji [...] przyjmuje się, że atrybutem także zaniechania jest jego zdolność do bycia przyczyną określonego skutku, którą zwolennicy takiego stanowiska zwykle ustalają i wykazują na podstawie założeń teorii kondycjonalnej J.S. Milla [...]¹⁷.

Przedstawiciele drugiego kierunku negują kauzalność zaniechania. Istotę zarzutów wobec przyczynowości zaniechania wyraził P. Konieczniak, pisząc:

Ponieważ zaniechanie nie oddziałuje na otoczenie, to nie działa twórczo – chyba że termin „twórczo” będziemy rozumieć w jakiś odmienny od przyrodniczego sposób. Fizycznie nie wywołuje ono żadnej zmiany (choć jest istotne, że żadnej zmianie nie przeciwdziała). „Wskutek” zaniechania nic nie powstaje ani nie ulega zniszczeniu. Skoro zaś rzeczywistym bytem oddziałującym na świat jest tylko działanie, zaniechanie zaś „ukrywa się” w nim pojęciowo, to między rzeczywistością a pojęciem, które ją opisuje nie zachodzi żaden związek rzeczowy¹⁸.

¹⁵ Odmiennie W. Patryas, który uważa, że czyn polega na wytworzeniu pewnego stanu rzeczy, przy czym przyjmuje, że ów stan rzeczy może być ujmowany statycznie (np. przytrzymanie piłki). W tym ujęciu określona osoba może zaniechać wykonania takiego czynu, a więc zaniechać zachowania polegającego na braku określonej aktywności. Zob. W. Patryas, *Zaniechanie...*, *op. cit.*, s. 29, 43.

¹⁶ Omówił je L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 111 i n.

¹⁷ T. Kaczmarek, *Spory wokół przyczynowości zaniechania i przypisywania jego skutku*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 206. Zwolennikami kauzalności zaniechania są także m.in. L. Lernell, *Zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym*, Warszawa 1962, s. 282; L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 133 i n.; M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 184–185.

¹⁸ P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 221–222.

Powyższe rozumowanie sprowadza się do argumentu *ex nihilo nihil fit*. W konsekwencji, zdaniem J. Makarewicza, zaniechanie oznacza, iż „Zaniebdujący stoi obok związku przyczynowego i nie bierze w nim udziału [...]”¹⁹.

Trzecie stanowisko – kompromisowe – przyjmuje ograniczoną w stosunku do działania przyczynowość zaniechania. Zdaniem W. Świdy nie można twierdzić, aby każde zaniechanie niejako z natury było przyczynowe bądź nieprzyczynowe. Zaniechanie jest kauzalne, o ile zostało spostrzeżone przez osobę, która swoim zachowaniem wywołuje zmianę w świecie, oraz o ile to spostrzeżenie determinowało zachowanie tej osoby²⁰. W tym wypadku chodzi więc o kauzalność zaniechania w sferze przeżyć psychicznych²¹.

4. Z pewnymi zastrzeżeniami, o których mowa w dalszej części opracowania, trzeba się zgodzić z J. Majewskim, że oddziaływać przyczynowo na określony stan rzeczy może tylko inny stan rzeczy²². Przyczyną może być jedynie takie zdarzenie, które istnieje niezależnie od jego spostrzeżenia przez podmiot poznający²³. Przeciwnicy kauzalności zaniechania twierdzą:

Jeżeli zaniechanie traktowane będzie jako brak akcji to brak ten oznacza zero. Wynika stąd wniosek, że wychodząc od zera, nie można dojść do pozytywnych faktów, jako ogień łańcucha, który zaczynając się od zera dochodzi do jakiegoś *positivum*. Byłaby to czysta spekulacja myślowa, analogiczna do powstania rzeczywistości z nicości²⁴.

W kontekście argumentu *ex nihilo nihil fit* zwolennicy przyczynowości zaniechania odrzucają pogląd, iż zaniechanie jako brak działania nie jest realnym i obiektywnym faktem. Zdaniem L. Kubickiego:

[...] „kierunkowa” beczynność obserwowanego człowieka jest faktem tak samo rzeczywistym, jak jego działanie w określonym kierunku. Stwierdzając, że dany

¹⁹ J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy*, Lwów-Warszawa 1924, s. 82. Przeciwno przyczynowości zaniechania wypowiedzieli się także m.in. S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, *op. cit.*, s. 93–94; K. Buchała, *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 67 i n.; K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 228; J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 56 i n.; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne, Część ogólna*, Kraków 2013, s. 202.

²⁰ W. Świda, *Uwagi o przyczynowości zaniechania*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 11, s. 839–840.

²¹ Przed wojną pogląd o psychicznej kauzalności zaniechania prezentował S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 125.

²² J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 53.

²³ Argument ten nie znajduje zastosowania w przypadku przyczynowości psychicznej, a także w odniesieniu do czynności o charakterze konwencjonalnym.

²⁴ K. Buchała, *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 68.

podmiot zachował się pasywnie wobec [...] jakiegoś fragmentu otaczającej go rzeczywistości, mówimy o tym jako o uchwytnym, zewnętrznie postrzegalnym fakcie, istniejącym niezależnie od oceny, czy dany podmiot powinien lub nie powinien zachować się aktywnie oraz czy aktywność ta była od niego oczekiwana²⁵.

T. Kaczmarek wskazuje, że jeżeli zwróci się uwagę na to, co w przypadku przestępstw z zaniechania stanowi ich realne elementy (np. nieprzestawienie zwrotnicy), fakt zaniechania jest równie realny jak fakt działania (np. rozkręcenie torów), a odpowiedzialność sprawcy można oprzeć na rzeczywistym przebiegu przyczynowym²⁶.

Powyższe uwagi spotkały się z repliką w literaturze. P. Konieczniak w swojej pracy o czynie w prawie karnym przywołał poglądy R. Ingardena, który odróżniał istnienie przedmiotów pozytywnych od bytu negatywnych stanów rzeczy. Byt negatywnych stanów rzeczy jest nieautonomiczny i wymaga zaobserwowania podmiotu świadomego.

Jeżeli mówi się „A nie jest b”, A istnieje wprawdzie autonomicznie i jest ewentualnie dane bezpośrednio, moment jednak własnościowy (czynnościowy) b jest tylko pomyślany (nie dany bezpośrednio) i jest sam dla siebie w danej sytuacji czysto intencjonalnym odpowiednikiem tego pomyślenia [...]²⁷. [Przeto] tzw. negatywne zjawiska są tylko postacią opisu pozytywnej rzeczywistości, a więc czymś co ma naturę językową, a nie realną, i co należy raczej do zakresu sposobów ludzkiego poznania, niż ontologii²⁸.

Stąd już blisko do tezy:

Zaniechanie [...] jako zaprzeczenie działania tak samo nie jest zjawiskiem realnym, jak nie jest realna jakaś „negatywna egzystencja” jako zaprzeczenie istnienia. Gdyby zaniechanie było rzeczywiście zjawiskiem realnym, wówczas [...] realne jest nie tylko to, co ktoś w danym momencie czyni, ale także wszystko to, czego on w danym momencie nie czyni²⁹.

W konsekwencji obiektywność zaniechania wynika jedynie z dopełniającej je rzeczywistości, która jest tak ukształtowana, że brak w niej pewnych elementów³⁰.

²⁵ L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 76.

²⁶ T. Kaczmarek, *Spory...*, *op. cit.*, s. 203–204.

²⁷ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, Warszawa 1987, s. 136. Podaję za P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 215.

²⁸ *Ibid.*, s. 217.

²⁹ W. Mąciór, *Czyn ludzki...*, *op. cit.*, s. 78.

³⁰ W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 522 i n.; K. Buchała, *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 68. W Mąciór całkowicie neguje obiektywność zaniechania, twierdząc, że

Analizując powyższy spór, J. Majewski wyróżnił użycie terminu „realny” w dwóch płaszczyznach: epistemicznej i ontologicznej. W pierwszym znaczeniu można formułować zdania w sensie logicznym (a więc fałszywe lub prawdziwe) o tym, iż ktoś coś zdziałał lub czegoś zaniechał. W tym sensie zaniechanie (brak określonej aktywności) jest równie realne, co działanie (pewna aktywność). Z drugiej strony, mówiąc o aktywności (ruchu w pewnym kierunku), możemy mieć na myśli pewną zmianę w świecie. W przypadku działania owa zmiana zachodzi, w przypadku zaniechania – zmiana nie następuje. W tym sensie zaniechanie nie jest tak realne jak działanie³¹.

Powstaje pytanie, jak należy rozstrzygnąć powyższe zagadnienie, jeżeli przyjmie się, że działanie lub zaniechanie stanowią odmiany typu czynu zabronionego, a nie zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu. W przypadku zaniechania opis zachowania wskazuje na brak aktywności człowieka w określonym kierunku. W każdym przypadku desygnatem takiego opisu jest pewne ludzkie zachowanie, więc w istocie człowiek pasywny wobec pewnego elementu otaczającego go świata³². Realność egzystencji człowieka nie podlega zaś dyskusji. W przypadku zaniechania bytem negatywnym jest określona cecha pewnego zachowania się (brak ruchu w określonym kierunku), natomiast samo zachowanie jest bytem pozytywnym, w pełni realnym i obiektywnym. Mówiąc obrazowo, nie rozważamy realności dziury w bucie czy braku brzoź w lesie, lecz rozważamy realność buta z dziurą lub lasu bez brzoź³³.

Wydaje się, że spór o realność zaniechania wynika z pomieszania dwóch płaszczyzn: abstrakcyjnej (językowej), gdzie brak pewnej cechy lub właściwości jest formą opisu pozytywnego zjawiska, oraz konkretnej, w której leży opisywane zjawisko (konkretne zachowanie indywidualnej osoby). Pytanie o realność (istnienie) może być sensowne jedynie, kiedy odnosimy go do pewnego obiektu lub zdarzenia, a nie do jego opisu, a więc wypowiedzi sformułowanej w pewnym języku³⁴. Opis odniesiony do konkretnego obiektu

cecha obiektywności przysługuje jedynie temu, co istnieje niezależnie od podmiotu poznającego. Zob. W. Mąciór, *Czyn ludzki...*, *op. cit.*, s. 79.

³¹ J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 29–30.

³² „Zaniechanie nie może być uważane za «nic» w sensie elementu obiektywnej rzeczywistości, choćby już z tego powodu, że [...] jest w określonym kierunku biernie zachowującym się człowiekiem, a to że człowiek jest realnym elementem rzeczywistości, nie może podlegać dyskusji”. M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 184.

³³ Przykłady podają za: *ibid.*, s. 184; P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 213.

³⁴ Zaistnieć może jedynie pewne zdarzenie polegające na sformułowaniu opisu lub rzecz, na której ten opis utrwalono.

może być jedynie prawdziwy lub fałszywy³⁵. Dlatego pytanie o realność zaniechania jest sensowne tylko wówczas, gdy pytamy o realność zachowania wyczerpującego znamiona przestępstwa popełnionego przez zaniechanie.

W tym miejscu należy przypomnieć, że obiektywną, przednormatywną podstawą odpowiedzialności karnej nie są właściwości pewnego zachowania człowieka, lecz zawsze określone zachowanie się człowieka, które jest bezprawne i podlega karze ze względu na swoje cechy³⁶. Taką prawnie relevantną cechą może być brak ruchu w pewnym kierunku, może nią być również spowodowanie skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Dlatego zagadnienie przyczynowości zaniechania to w istocie pytanie o to, czy obiekt prawnokarnego wartościowania, który ze względu na brak ruchu w określonym kierunku wyczerpuje znamiona przestępstwa z zaniechania, może jednocześnie stanowić przyczynę skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Już w tym miejscu należy zasygnalizować, że tak postawione zagadnienie zawiera pewną presupozycję, mianowicie przyjmuje, że przyczynę skutku ma stanowić zachowanie podlegające prawnokarnemu wartościowaniu. Weryfikacja tego założenia wymaga bliższej analizy poglądów na to, co może stanowić przyczynę określonej zmiany w rzeczywistości.

Kończąc ten wątek rozważań, należy się odnieść do jeszcze jednej kwestii. W polskiej literaturze prawnokarnej rozpowszechnione jest twierdzenie, że o zaniechaniu można mówić jedynie w razie braku działania nakazanego prawem³⁷. W tym kontekście J. Giezek wskazuje, że działanie da się ograniczyć wyłącznie do płaszczyzny ontologicznej, istnieje ono obiektywnie niezależnie od poznającego go podmiotu, jest postrzegalne sensorycznie bez włączania jakichkolwiek struktur poznawczych. Spostrzeżenie zaniechania z kolei jest zależne od oczekiwań i powinności ciążących na sprawcy, może więc nastąpić dopiero na płaszczyźnie normatywnej³⁸. Twierdzenie powyższe spotkało się z repliką T. Kaczmarka. Autor ten wskazał, że podstawą odpo-

³⁵ To zapewne ma na myśli J. Majewski, wyróżniając realność zaniechania w płaszczyźnie epistemicznej. Kwestia ta jest roztrząsana w postępowaniu dowodowym prowadzonym przez sąd karny, który bada, czy czyn zarzucony oskarżonemu wyczerpuje znamiona przestępstwa. Posiadanie/nieposiadanie przez czyn określonych właściwości jest faktem empirycznie sprawdzalnym, którego ustalenie pozwoli sformułować sąd o wyczerpaniu albo niewyczerpaniu przez określone zachowanie znamion czynu zabronionego.

³⁶ Zob. M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 146; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 167; P. Kardas, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 75, 79.

³⁷ W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 97; M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 144.

³⁸ J. Giezek, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 25.

wiedzialności karnej może być jedynie pewne realne zdarzenie, obowiązek działania jest zaś tylko nieodzownym elementem oceny bezprawności zaniechania, nie jest natomiast warunkiem powstania sytuacji charakteryzującej się brakiem działania³⁹. Przełamanie obowiązku podjęcia pewnej aktywności jest elementem, który decyduje o bezprawności pewnego zachowania, a nie o tym, czy określona osoba wykonała ruch w pewnym kierunku lub pozostała w tym aspekcie bezczynna. Problem w tym, że postulat przełamania normy statuującej obowiązek działania wynika z tezy, zgodnie z którą negatywny opis pewnych stanów rzeczy, w tym również ludzkiego zachowania, jest warunkowany „oczekiwaniem”, czy też „zainteresowaniem” podmiotu poznającego pozytywną działalnością określonej osoby⁴⁰. Oczekiwanie określonej aktywności jest więc nie tyle warunkiem sytuacji, w której zachodzi brak określonego działania, lecz warunkiem spostrzeżenia tego braku, a następnie formułowania twierdzeń o rzeczywistości wskazujących na brak w niej określonych elementów.

Z powyższą tezę należy się zgodzić, z tym jednak zastrzeżeniem, że odnosi się ona w równej mierze do spostrzegania aktywności. Ma rację M. Cieślak, gdy pisze:

Istnieją tylko tak czy inaczej zachowujący się ludzie, i to ich zachowanie się, będące przecież wyrazem ich nieprzerwanej egzystencji, jest pewną ciągłością, złożoną z najróżnorodniejszych zlewających się ze sobą przejawów aktywności i bierności [...]⁴¹.

Nie istnieje kompleks ruchów jako oddzielne zjawisko fizyczne. Wyróżnienie określonej aktywności człowieka następuje ze względu na pewne czynniki istotne dla podmiotu poznającego. W tym zakresie brak jest zasadniczej różnicy między stwierdzeniem, że człowiek wykonał ruch w określonym kierunku lub iż pozostał bezczynny. Opisując tę samą sytuację, np. człowieka leżącego na łóżku w sypialni i drapiącego się za uchem, można stwierdzić, iż „nie opuścił on sypialni” lub że „leżał na łóżku” albo „drapał się za uchem”. Wszystkie te stwierdzenia są równie prawdziwe, a wybór któregoś

³⁹ T. Kaczmarek, *Spory...*, *op. cit.*, s. 205. Zob. także K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 172. Naruszenie obowiązku działania nie jest elementem definicji zaniechania zaproponowanej przez W. Patryasa. Zob. W. Patryas, *Zaniechanie...*, *op. cit.*, s. 43 i n. Także J. Majewski dopuszcza mówienie o zaniechaniu określonego czynu mimo braku nakazu działania. J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 46.

⁴⁰ Zob. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 210. Zob. także K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 173.

⁴¹ M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 149. Także P. Kardas, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 110.

z nich zależy od celów, które przyświecają podmiotowi poznającemu. Warto wskazać, że ten sam odcinek aktywności może być opisany w różny sposób. Jeżeli żonaty mężczyzna dopuszcza się zgwałcenia, możemy przecież powiedzieć, iż „narusza nietykalność cielesną kobiety”, „używa przemocy wobec kobiety”, „obcuje płciowo z kobietą” lub iż „cudzołoży”. Dostrzeżenie poszczególnych aspektów takiej aktywności i ich stwierdzenie zależy od czynników istotnych dla podmiotu poznającego. W przypadku wzorców zachowań statuowanych w normach prawnych istotne jest oddziaływanie zachowania na dobra prawne. Elementem zachowania godzącym w dobra prawne może być podjęcie pewnej aktywności lub jej brak. W pierwszym wypadku o bezprawiu zachowania będzie decydowało podjęcie określonej aktywności, w drugim jej brak⁴². Tak więc w płaszczyźnie abstrakcyjnej opisanie zachowania zarówno poprzez wskazanie na ruch człowieka, jak i jego brak następuje ze względu na wagę tej właściwości zachowania dla dobra prawnego, w płaszczyźnie konkretnej zaś ze względu na relację zachowania do obowiązków statuowanych w określonej normie prawnej⁴³.

5. W literaturze zauważono, że rozstrzygnięcie sporu o kauzalność zaniechania zależy od przyjętej koncepcji przyczynowości⁴⁴. Problem z przyczynowością zaniechania pojawia się, gdy traktuje się ją jako pewną obiektywną prawidłowość, istniejącą niezależnie od poznającego podmiotu i woli prawodawcy. Stojąc na gruncie teorii ekwiwalencji⁴⁵, wskazującej, że przyczyną jest każdy warunek konieczny skutku, zaniechanie pozostaje w związku przyczynowym, jeżeli się wykaże, że podjęcie zaniechanej aktywności zapobiegłoby skutkowi. Zdawał sobie z tego sprawę W. Wolter, który aby uniknąć niekonsekwencji w swoich poglądach, wyróżnił warunki pozytywne i negatywne skutku, przy czym wartość kauzalną przydał tylko tym pierwszym⁴⁶.

⁴² *Ibid.*, s. 77–78.

⁴³ Poza regulacją normatywną można również formułować abstrakcyjne opisy ludzkich zachowań i wyróżniać je ze względu na określoną aktywność (działanie) lub jej brak (zaniechanie), z tym że inne okoliczności decydują, która z tych właściwości okaże się istotna.

⁴⁴ J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 54. P. Konieczniak uważa, że tylko teoria ekwiwalencji pozwala uzasadnić przyczynowość zaniechania, jednakże nie występuje relacja odwrotna. Zwolennik tej teorii niekoniecznie jest zwolennikiem poglądu o kauzalności zaniechania. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 231.

⁴⁵ O teorii ekwiwalencji i jej krytyce zob. A. Zoll, *Odpowiedzialność...*, *op. cit.*, s. 46–47; J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 16–34; P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 232 i n.

⁴⁶ W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 111.

Różnicowanie wartości kauzalnej warunków koniecznych tego samego skutku spotkało się jednak z krytyką w literaturze. Wskazywano, że stojąca u podstaw teorii ekwiwalencji koncepcja przyczyny J.S. Milla nie uzasadnia takiego zróżnicowania⁴⁷.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli przyjmie się energetyczną koncepcję przyczynowości. Koncepcja ta wskazuje, że przyczyną jest to, co stanowi impuls energetyczny lub informacyjny dla skutku. Energetyczna koncepcja przyczyny jest rozpowszechniona w naukach przyrodniczych i spotyka się z życzliwym przyjęciem na gruncie filozofii⁴⁸. Polskiej nauce prawa karnego energetyczną koncepcję przyczyny zaszczylił K. Buchała. Jej założenia przedstawił następująco:

Związkiem przyczynowym jest tego rodzaju zależność między dwoma czasowo przestrzennymi zdarzeniami, w której pierwsze przekazuje swoją energię lub informację czasowo późniejszemu, kształtując je odpowiednio. Istota przyczynowego powiązania zasadza się więc na oddziaływaniu jednego zdarzenia na drugie, które polega na zasilaniu energetycznym lub informacyjnym⁴⁹.

Odnosząc tę koncepcję do zaniechania, pisze:

Ta kauzalność nie istnieje nie dlatego, że zaniechanie nie jest faktem obiektywnym, jest bowiem powstrzymaniem się od ruchu lub czynności, a więc aktywnością, lecz dlatego, że brak działania nie stanowi zasilania energetycznego ani informacyjnego, nie jest po prostu oddziaływaniem zdarzenia ani jego elementu na inne zdarzenie, nie kształtuje drugiego zdarzenia ani też żadnego z jego elementów, faktycznie jest powstrzymaniem się od kształtowania rzeczywistości za pomocą ruchów lub czynności⁵⁰.

Analizę stanowiska K. Buchały zacząć należy od wskazania, iż nie zawsze będzie ona mogła znaleźć zastosowanie przy przypisaniu skutku stanowiącego zniamię czynu zabronionego. Relewantna prawnokarnie relacja między zachowaniem a określonym stanem rzeczy może bowiem mieć charakter kauzalny albo konwencjonalny⁵¹. Przypisanie niektórych zmian

⁴⁷ Zob. L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 131, 134 i n.

⁴⁸ Zob. W. Krajewski, *Związek przyczynowy*, Warszawa 1967, s. 173; S. Kiczuk, *Związek przyczynowy a logika przyczynowości*, Lublin 1995, s. 34 i n.

⁴⁹ K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 224. Koncepcję tę przyjmuje także M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 167; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 161.

⁵⁰ K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 229.

⁵¹ M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 164. Powiązania konwencjonalne to powiązania oparte na regułach konstruujących czynności konwencjonalne. Zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 134–136, 161–170.

w układzie świata nastąpić może jedynie w oparciu o związki o charakterze konwencjonalnym. Np. przypisanie skutku w postaci zawarcia małżeństwa stanowiącego znamię przestępstwa bigamii wymaga odwołania się do reguł znaczeniowych ustalonych w k.r.o. To reguły sensu wynikające z tego aktu prawnego wskazują, czy zachowaniu określonej osoby można przypisać skutek. Nie ulega wątpliwości, że reguły sensu mogą przydawać określone znaczenie także bezczynności człowieka, np. milczeniu. W tym znaczeniu pasywność człowieka może „powodować”, w rozumieniu prawa karnego, określoną zmianę o charakterze konwencjonalnym⁵². Co więcej, pod wpływem zaniechania, któremu przydaje się konwencjonalne znaczenie, inne osoby mogą zachować się w sposób, który będzie prowadził do zmian o charakterze niekonwencjonalnym. W tym przypadku może dojść do splotu powiązania o charakterze konwencjonalnym z powiązaniem o charakterze kauzalnym⁵³.

W literaturze wskazuje się także, że koncepcja przyczyny przedstawiona przez K. Buchałę nie wyklucza tzw. psychicznej kauzalności zaniechania: informacja o zaniechaniu jakiegoś czynu, niezależnie od tego, czy przypisze się jej jakieś konwencjonalne znaczenie, może tak czy inaczej oddziaływać na psychikę osoby, do której dotarła⁵⁴, co już samo w sobie może stanowić skutek przestępny⁵⁵.

Przedstawiciele energetyczno-informacyjnej koncepcji przyczyny, a jednocześnie zwolennicy kauzalności zaniechania, mają najcięższy orzech do zgryzienia z przypadkami, gdy między zaniechaniem a skutkiem powinien

⁵² Niektórzy przeciwnicy kauzalności zaniechania, aby uniknąć tego paradoksu, postulują wydzielenie obok działań i zaniechań czynności o charakterze konwencjonalnym. Zob. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 378.

⁵³ Art. 68² k.c. stanowi, że jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za zawarcie umowy. Jeżeli teraz taki przedsiębiorca stojący w obliczu niewypłacalności, któremu brak środków pieniężnych, o czym oferent nie wie, nie odrzuci oferty kupna określonych towarów, doprowadzi do związania oferenta umową, której nie jest w stanie wykonać. W takich okolicznościach można rozważać, czy nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 k.k. Skutek w postaci zawarcia umowy ma charakter czysto konwencjonalny. Jeżeli następnie oferent, czując się związany umową, dostarczy towar, nastąpi zmiana o charakterze niekonwencjonalnym – przejście władztwa nad dostarczonymi rzeczami. Zob. także M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 186–187.

⁵⁴ J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 56.

⁵⁵ W określonym kontekście sytuacyjnym bezczynność (np. nieudzielanie pomocy) może wzbudzić obawę w świadomości innej osoby, o której mowa w art. 190 k.k., jakkolwiek w orzecznictwie wskazuje się, że w przypadkach tego typu czynność sprawcza może polegać jedynie na „groźeniu”, a więc na działaniu.

nastąpić przekaz o charakterze energetycznym. M. Cieślak pisze, że w takim wypadku „energetycznie oddziałują pozytywne elementy układu kinetycznego, którego elementem współkształtującym jest zaniechanie”⁵⁶. J. Majewski słusznie zauważył, że czym innym jest układ kinetyczny współkształtowany przez zaniechanie, a czym innym samo zaniechanie⁵⁷. Twierdzi się, że w przypadku przestępstw z zaniechania brak jest elementu zachowania, który mógłby zostać włączony w łańcuch przyczynowy⁵⁸. Bliższa analiza problemu wskazuje jednak, że nie jest to całkiem prawidłowe naświetlenie problemu.

K. Buchała przetransponował na grunt prawa karnego energetyczną koncepcję przyczyny przedstawioną przez W. Krajewskiego. Autor ten uważał, że za przyczynę lub skutek może uchodzić pewne zdarzenie, przy czym zdarzeniem jest wszelka zmiana chociażby jednej cechy określonego przedmiotu⁵⁹. Obok przyczyny i skutku Krajewski wyróżnił kategorię nośnika przyczyny lub skutku, a więc pewien obiekt. Zdarzenie stanowiące przyczynę polega na tym, że nośnik przyczyny uzyskuje nową cechę; zdarzenie stanowiące skutek na tym, iż nową cechę uzyskuje nośnik skutku. Wprowadzenie tych pojęć pozwala połączyć zdarzenia z rzeczami i ujmować związek przyczynowy jako oddziaływanie jednej rzeczy na drugą⁶⁰. Należy wskazać, że w powyższym ujęciu za zdarzenie może uchodzić sama emisja energii (informacji), a za skutek jej odbiór. Autor zauważa, że zmiana w nośniku przyczyny polega na wydatkowaniu energii (informacji), a zmiana w nośniku skutku na jej przyjęciu⁶¹. Oznacza to, że zdarzenie nie musi polegać na zmianie położenia ciała (ruchu). Np. kula tuż po położeniu na stół bilardowy działa nań swoją siłą ciężenia i powoduje odkształcenie jego powierzchni⁶². Krajewski podkreśla, że energetyczne oddziaływanie przejawiające się w związku przyczynowym nie polega na przestrzennym przenoszeniu energii,

⁵⁶ M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 187.

⁵⁷ J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 56. Zob. także krytyczne uwagi P. Konieczniaka, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 229.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 226.

⁵⁹ W. Krajewski, *Związek...*, *op. cit.*, s. 9.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 32. W innym miejscu W. Krajewski odróżnia związek przyczynowy rozumiany jako związek między zdarzeniem stanowiącym źródło emisji energii lub informacji a zdarzeniem polegającym na jej odbiorze. Od związku przyczynowego wyodrębnia pojęciowo kategorię oddziaływania, które jest związkiem zachodzącym wtedy i tylko wtedy, gdy pomiędzy ciałami następuje przepływ energii lub informacji. *Ibid.*, s. 173. W każdym razie zachodzenie związku przyczynowego należy łączyć z energetycznym lub informatycznym oddziaływaniem jednego ciała na drugie.

⁶¹ *Ibid.*, s. 39.

⁶² *Ibid.*

lecz na jej przechodzeniu z jednego ciała na drugie, co nie wyklucza zmiany formy energii. Np. uderzenie przez jedną kulę bilardową w drugą swobodną kulę spowoduje przekazanie energii kinetycznej z jednego ciała do drugiego (wprawi drugą kulę w ruch), a uderzenie w kulę przymocowaną do stołu spowoduje zmianę energii kinetycznej w ciepłą i zniekształcenie obu oddziałujących ciał⁶³. Należy przy tym podkreślić, że energia kinetyczna (energia ciała w ruchu) jest jednym z rodzajów energii mechanicznej, obok której można wyróżnić energię ciepłą czy chemiczną⁶⁴.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż ruch ciała nie jest koniecznym warunkiem, aby oddziaływało ono energetycznie na inny przedmiot, powodując w nim zmiany. Przyczyną jest bowiem zmiana jakiegokolwiek cechy ciała, a niekoniecznie zmiana jego położenia, nośnikiem przyczyny zaś nie jest ruch ciała, lecz samo ciało. Rozważając przyczynowość zaniechania, należy przyjąć, że nośnikiem przyczyny może okazać się sam człowiek wykazujący pasywność wobec pewnego aspektu rzeczywistości. Łatwo wskazać, że taki człowiek może stanowić źródło energii i kształtować otaczającą go rzeczywistość: każdy żyjący człowiek emituje ciepło i tym samym podnosi temperaturę otoczenia. Koc nie stanowi przecież źródła ciepła, on jedynie pozwala zatrzymać ciepło emitowane przez spoczywającego pod nim człowieka.

Nie da się utrzymać tezy, że bezczynność człowieka w określonych okolicznościach z góry wyklucza jego aktywne oddziaływanie na otoczenie poprzez emisję energii, a tym bardziej informacji. Pojawia się jednak inny problem. J. Majewski wskazał, że jakkolwiek zaniechanie nie jest niczym w rzeczywistości, to niczym jest zaniechany czyn, który z tego powodu nie może stanowić przyczyny skutku. Czyn zaniechany nie może bowiem wpływać energetycznie na struktury rzeczywistości⁶⁵. Przekładając powyższe stwierdzenie na terminologię, którą posługujemy się w niniejszej pracy, należy przyjąć, że zdaniem Majewskiego nie jest możliwy związek przyczynowy między brakiem ruchu w określonym kierunku, a więc cechą zachowania, a określoną zmianą w świecie. Powyższe stwierdzenie polega na nieporozumieniu: jak już wskazano, pytanie o przyczynowość zaniechania to pytanie o to, czy człowiek niepodejmujący określonej aktywności może być źródłem oddziaływania energetycznego lub informatycznego na inny przedmiot. Podstawą prawnokarnego wartościowania ze względu na powiązanie przy-

⁶³ *Ibid.*, s. 119, 213.

⁶⁴ *Ibid.* S. Kiczuk w kontekście związku przyczynowego wymienia oddziaływania mechaniczne (siłowe), termodynamiczne (cieplne), grawitacyjne, elektromagnetyczne, jądrowe. S. Kiczuk, *Związek...*, *op. cit.*, s. 34.

⁶⁵ J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 53.

czynowe z uszczerbkiem na dobru prawnym może być jedynie zachowanie się człowieka, a nie zaniechana aktywność. Brak aktywności w określonym kierunku jest jedynie okolicznością mającą wpływ na bezprawność i karalność takiego zachowania. Skoro tak, to nie ma przeszkód, by człowiek wykazujący brak aktywności wymaganej prawem mógł oddziaływać twórczo na inny przedmiot; pojawia się natomiast zagadnienie, czy taka przyczynowość może wiązać się z bezprawnością zachowania, z brakiem aktywności wymaganej przez normę prawną. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie jest jednak pytaniem o przyczynowość zaniechania, lecz o możliwość powiązania zachowania ze skutkiem w płaszczyźnie normatywnej, a więc pytaniem o prawnokarną relewantność takiego przebiegu przyczynowego⁶⁶. Aby zweryfikować tę wątpliwość należy bliżej przyjrzeć się normie prawnej zakazującej urzeczywistnienia określonego skutku.

6. Przesłanki odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe są określone w zakresie zastosowania normy sankcjonującej. Wśród nich podstawowe znaczenie ma bezprawność zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu, a więc jego sprzeczność z normą prawną⁶⁷. W literaturze wskazuje się, że nie chodzi tutaj o sprzeczność z jakąkolwiek normą prawną, lecz normą szczególnego typu, zakazującą powodowania określonego skutku (urzeczywistnienia określonego stanu rzeczy)⁶⁸. Specyfika takiej normy polega na tym, że zakazane zachowanie nie jest określone wprost, lecz pośrednio: zakazane są bowiem zachowania prowadzące w perspektywie kauzalnej do spowodowania określonej zmiany w rzeczywistości, przy czym przyjmuje się, że samo wystąpienie skutku, którego prawodawca chce uniknąć, nie jest treścią tej normy. Norma prawna ma charakter motywujący, dlatego sposób zachowania winien być ustalony w chwili aktualizacji obowiązku, który statuuje, a nie wystąpienia zmiany, przed której wystąpieniem przestrzeganie normy ma uchronić⁶⁹. Oznacza to konieczność dokona-

⁶⁶ K. Buchała wskazał, że warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe jest „związek przyczynowy między naruszeniem reguły ostrożności a skutkiem”. K. Buchała, *Bezprawność przestępstw nieumyślnych oraz wyłączające ją dozwolone ryzyko*, Warszawa 1971, s. 134. W nowszej literaturze powiązanie to występuje pod pojęciem związku normatywnego. Zob. M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 232.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 68.

⁶⁸ P. Kardas, *Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, nr 4, s. 79; J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 63.

⁶⁹ Większość przedstawicieli prawa karnego sprzeciwia się uznaniu skutku przestępnego za element normy sankcjonowanej. Stanowi on jedynie element zakresu zastosowania normy sankcjonującej. Zob. J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 65 i n.; J. Majew-

nia przez adresata normy oceny prognostycznej, z perspektywy *ex ante*, czy jego zachowanie będzie prowadziło do urzeczywistnienia skutku, a w konsekwencji, czy jest ono zakazane. Interesująca nas norma prawna zakazuje podejmowania zachowań, które potencjalnie prowadzą do urzeczywistnienia się skutku przestępnego, inaczej mówiąc – stanowią źródło niebezpieczeństwa wystąpienia tego skutku.

Ustalenie zakresu zachowań zakazanych przez taką normę wymaga więc odwołania się do wiedzy kauzalnej, wskazującej zachowania, których podjęcie łączy się z możliwością wystąpienia przebiegu przyczynowego prowadzącego do określonej zmiany w rzeczywistości. Na wiedzę tę składają się prawa przyczynowe, a więc wypowiedzi oparte na doświadczeniu, iż w określonych warunkach W pewne zdarzenie rodzaju P wywołuje lub z pewnym prawdopodobieństwem może wywołać zdarzenie rodzaju S. Przyjmujemy przy tym, że zdarzenie rodzaju P wywołuje zdarzenie rodzaju S wtedy i tylko wtedy, gdy zdarzenie rodzaju P jest źródłem emisji energii lub informacji, których odbiorcą jest zdarzenie rodzaju S⁷⁰. Wśród warunków wystąpienia tak rozumianego związku przyczynowego wyróżnia się warunki pozytywne, a więc takie okoliczności, które muszą wystąpić w rzeczywistości, aby przebieg przyczynowy miał miejsce, i warunki negatywne, a więc takie okoliczności, których wystąpienie zapobiega przebiegowi przyczynowemu. Podział ten ma istotne znaczenie dla naszych rozważań. Co ważne, powszechnie przyjmuje się, że relacja przyczynowa ma charakter przechodni. Oznacza to, iż jeżeli określone zdarzenie p_1 jest przyczyną zdarzenia p_2 , które z kolei stanowi przyczynę zdarzenia p_3 , to zdarzenie p_3 jest skutkiem zdarzenia p_1 ⁷¹.

Przed wszystkim należy wskazać, że norma zakazująca urzeczywistniania skutku zakazuje zachowań, które stwarzają lub zwiększają niebezpieczeństwo wystąpienia określonej zmiany w rzeczywistości⁷². Z perspektywy

ski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 9; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 112. Odmienne stanowisko prezentuje m.in. Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 89–95.

⁷⁰ Zob. szerzej W. Krajewski, *Związek...*, *op. cit.*, s. 229 i n., 237 i n.

⁷¹ *Ibid.*, s. 198 i n. Ta właściwość relacji przyczynowej jest dobrze rozpoznana w nauce prawa karnego. Zob. W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 106; M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 168.

⁷² „Zachowanie się człowieka nigdy nie może być warunkiem wystarczającym, skutek jest bowiem wyznaczony zawsze przez cały zespół warunków, które oddziaływały. Stąd prawidłowe jest jedynie stwierdzenie, że działanie człowieka współprzyczyniło się do powstania skutku. [...] Z istoty tego współprzyczynienia się wynika, że mogą istnieć różne stopnie przyczynienia się do powstania konkretnego skutku”: K. Buchała,

ex ante powstanie takiego niebezpieczeństwa lub jego zwiększenie wiąże się z samym zdarzeniem, które może stanowić źródło emisji energii lub informacji, oraz z okolicznościami, w których taka emisja może nastąpić (warunki pozytywne). Nie wydaje się natomiast możliwe utożsamianie wywołania lub zwiększenia niebezpieczeństwa z warunkami negatywnymi, a więc takimi, których wystąpienie zapobiega przebiegowi przyczynowemu (likwiduje niebezpieczeństwo wystąpienia skutku) lub prowadzi do zmniejszenia prawdopodobieństwa jego wystąpienia (obniżenia ryzyka).

Jak już wskazano, nośnikiem przyczyny jest zawsze określony obiekt. W razie przyjęcia energetycznej koncepcji przyczyny mówienie o kauzalności określonego zachowania⁷³ jest skrótem myślowym: nośnikiem przyczyny jest sam człowiek, który zachowuje się w określony sposób, a nie zachowanie się człowieka jako takie. Oznacza to, że przedmiotem zakazu są takie zachowania, których podjęcie oznacza z pewnością lub z określonym prawdopodobieństwem, że adresat normy stanie się nośnikiem przyczyny, źródłem emisji energii lub informacji prowadzącej do powstania określonego skutku, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio (poprzez zapoczątkowanie łańcucha przyczynowo-skutkowego). Takie postawienie sprawy unacznia problematyczność oddziaływania na przebiegi przyczynowe poprzez regulację normatywną. Przedmiotem tej ostatniej jest zachowanie się człowieka, natomiast źródłem przebiegów przyczynowych sam człowiek, który oddziałuje na otaczające go środowisko. Regulacja normatywna nie może zakazać

Prawo..., *op. cit.*, s. 224. Jest to stwierdzenie słuszne, jeżeli pod „współprzyczynieniem się” będzie się rozumiało – obok zdarzenia stanowiącego przyczynę – także ukształtowanie warunków, w których takie zdarzenie może zapoczątkować przebieg przyczynowy. Niektóre z tych „współprzyczyn” mogą nastąpić już po zachowaniu się człowieka. Jeżeli więc zachowanie człowieka niekoniecznie ma przesądzić o wystąpieniu skutku, jest ono zakazane ze względu na niebezpieczeństwo wystąpienia skutku lub jego zwiększenie. Za takim poglądem przemawia także i to, iż wiele praw przyczynowych ma charakter probabilistyczny, a nie deterministyczny. Dlatego rację ma J. Majewski, gdy powiada, że norma zakazuje zachowań, z którymi wiąże się pewne niebezpieczeństwo wystąpienia skutku. Zob. *Konferencja „Podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe”*, Warszawa, 13 V 2004 r., zapis dyskusji, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, nr 4, s. 135. Niebezpieczeństwo to tego rodzaju sytuacja, z której rozwojem wiąże się prawdopodobieństwo nastąpienia negatywnie wartościowanego skutku. Stan wyjściowy ulega zakwalifikowaniu jako niebezpieczny ze względu na swój potencjalny rozwój i stan, w który może się przekształcić. Zob. K. Buchała, *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 35 i n.; K. Buchała, *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 181.

⁷³ W prawie karnym tradycyjnie rozważa się kauzalność zachowania (działania/zaniechania). Zob. M. Cieślak, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 165; K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 218; W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 101.

określonych oddziaływań, może natomiast zakazać takich zachowań, których podjęcie będzie się wiązało z tym, iż człowiek stanie się źródłem oddziaływań szkodliwych dla dóbr prawnych. Nie zawsze jednak osiągnięcie tego celu będzie możliwe. Norma zakazująca urzeczywistniania określonego skutku nie może żądać od swojego adresata, aby powstrzymał się od oddziaływań na środowisko, jeżeli efektu tego nie może on osiągnąć poprzez zachowanie się w sposób leżący w zakresie jego możliwości⁷⁴.

Powyższe uwagi należy uzupełnić o dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, wydaje się, że na równi z sytuacją, w której ciało ludzkie staje się źródłem oddziaływania, należy traktować sytuację, w której takim źródłem jest rzecz lub inny człowiek, stanowiące narzędzie w rękach adresata normy. Za narzędzie można uznać rzecz lub człowieka, którymi adresat normy włada w takim stopniu, że z punktu widzenia ocen leżących u podstaw norm prawnych brak jest powodów do traktowania przebiegów przyczynowych, których źródłem jest taki obiekt, odmiennie od przebiegów przyczynowych, których źródłem jest sam adresat normy. Jest oczywiste, że kierowca odpowiada za następstwa wypadku samochodowego, chociaż źródłem oddziaływań prowadzących do uszczerbku na mieniu lub na zdrowiu innych uczestników ruchu jest samochód, którym kieruje, a nie on sam.

Po drugie, z punktu widzenia normy prawnej zakazującej urzeczywistnienia skutku, równie relewantna jak fakt, że człowiek lub narzędzie, którym się posługuje, staje się nośnikiem przyczyny, jest okoliczność, że zachowanie takiego człowieka staje się warunkiem pozytywnym wystąpienia określonego przebiegu przyczynowego albo człowiek lub narzędzie, którym się posługuje, staje się nośnikiem przyczyny zmiany w rzeczywistości, która oznacza zaistnienie warunku pozytywnego określonego przebiegu kauzalnego. Na przykład człowiek spuszcający ze smyczy groźnego psa, który niezwłocznie atakuje innego człowieka i powoduje uszczerbek na jego zdrowiu, nie jest przyczyną tego uszczerbku, brak bowiem oddziaływania między nim a pokrzywdzonym. Takie oddziaływanie istnieje jedynie między właścicielem psa a smyczą oraz między psem a poszkodowanym. Uwolnienie psa jest jedynie warunkiem pozytywnym przebiegu przyczynowego, który doprowadził do powstania zmian w ciele poszkodowanego. Relewantne prawnie mogą być nie tylko warunki pozytywne zapoczątkowania przebiegu przyczynowego,

⁷⁴ Racjonalny prawodawca tylko wówczas stanowi normy, gdy nakazane czy zakazane zachowanie jest postępowaniem, to znaczy zachowaniem zależnym od woli człowieka. Nieracjonalne byłoby stanowienie obowiązków prawnych, których treścią są zachowania, nad którymi ich adresat nie panuje. Zob. Z. Ziemiński, *Problemy...*, *op. cit.*, s. 122–123.

lecz także warunki pozytywne kolejnych stadiów łańcucha przyczynowego. Zachowanie lekarza, który uszkodził układ odpornościowy osoby chorej, przez co choroba doprowadziła do śmierci człowieka, co w innym wypadku by nie nastąpiło, narusza normę zakazującą powodowania śmierci, mimo że lekarz oddziaływał jedynie na układ odpornościowy i stał się przyczyną tylko jego osłabienia. Jednakże okoliczność ta stanowiła warunek pozytywny rozwoju przebiegu chorobowego prowadzącego do śmierci i dlatego zachowanie lekarza może być uznane za naruszające normę zakazującą powodowania śmierci⁷⁵.

Pojawia się pytanie, czy wszystkie zachowania, które zgodnie z wiedzą kauzalną prowadzą do urzeczywistnienia skutku, są objęte zakazem. W związku z obowiązywaniem normy zakazującej urzeczywistnić pewne zmiany w rzeczywistości, w oparciu o wiedzę kauzalną formułowane są dyrektywy techniczne (normy celowościowe) wskazujące, jak zrealizować ten obowiązek. Dyrektywy te stanowią wzór zachowania oczekiwanego od adresatów normy prawnej zakazującej urzeczywistnienia określonego skutku. Jednakże nie każde zachowanie zalecane przez dyrektywę celowościową staje się obowiązkiem prawnym, ponieważ w danej sytuacji faktycznej niebezpieczeństwo wystąpienia skutku stwarzane przez zachowanie odmienne nie jest oceniane jako nadmierne – bądź też takie zachowanie z innego powodu jest oceniane jako społecznie pozytywne. Na oceny utylitarne nakładają się oceny aksjologiczne. W prawie karnym tak wyselekcjonowane dyrektywy techniczne są znane jako reguły ostrożności⁷⁶. To one w ostateczności wyznaczają powinno zachowanie.

W literaturze jest oczywiste, że reguły ostrożności sprzężone z normą zakazującą urzeczywistnienia skutku mogą polegać na powstrzymaniu się od pewnej aktywności. Pojawia się pytanie, czy mogą pewną aktywność nakazywać, a w konsekwencji, czy zaniechanie określonej aktywności może zostać uznane za relewantne z punktu widzenia tej normy prawnej. Jeżeli akceptuje się to, co zostało powiedziane powyżej, odpowiedź powinna być

⁷⁵ Powyższa analiza pozwala w kontekście znamion przestępstw materialnych utożsamiać nośnik przyczyny z podmiotem czynu zabronionego lub narzędziem służącym popełnieniu czynu zabronionego, przy czym podmiot czynu zabronionego (narzędzie służące popełnieniu czynu zabronionego) może być przyczyną ustawowo stypizowanego skutku lub warunku pozytywnego przebiegu przyczynowego, który do tego skutku prowadzi. Nośnikiem skutku jest to, co w prawie karnym nazywamy przedmiotem czynności wykonawczej, a samym skutkiem zmiana, jaka w tym przedmiocie zachodzi.

⁷⁶ Zob. M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 31, 51, 54–55; K. Buchała, *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 121–122.

twierdząca. Można wyobrazić sobie sytuacje, w których zaniechanie określonej aktywności będzie prowadziło do urzeczywistnienia skutku. Jak wiadomo, człowiek jest źródłem ciepła. Nie rzadko temperatura określonego urządzenia lub substancji nie powinna przekroczyć określonego poziomu, a kontakt z ciałem ludzkim jest w stanie to urządzenie lub substancję podgrzać w takim stopniu, iż nastąpi niepożądany wzrost temperatury. Wiedza kauzalna będzie wskazywała odległość od takiego obiektu, którą człowiek powinien zachować. Jeżeli obowiązek wyznaczony przez tę normę zaktualizuje się, gdy jej adresat znajduje się w odpowiedniej odległości, reguła ostrożności zakaze mu zbliżania się do urządzenia, jednakże jeżeli obowiązek ten zaktualizuje się, gdy jego adresat znalazł się zbyt blisko obiektu, reguła ostrożności będzie mu nakazywała oddalić się od niego, a więc podjąć określoną aktywność.

Oczywiście normy regulujące tego rodzaju oddziaływania nie będą miały dużego znaczenia praktycznego. Prawodawcy najłatwiej regulować oddziaływania, które wiążą się z podjęciem przez człowieka określonych ruchów, a więc związanych z przekazywaniem i przetwarzaniem energii kinetycznej. A to oznacza, że przedmiotem zakazu będzie wykonanie określonego ruchu, chociaż można wskazać przypadki, w których reguła ostrożności będzie nakazywała odpowiedni ruch, aby zapobiec przekazaniu energii kinetycznej lub jej przetworzeniu. Kierowca samochodu biorącego udział w ruchu drogowym może być w pewnych sytuacjach zobowiązany do naciśnięcia hamulca, dokonania skrętu czy włączenia świateł, przy czym zaniechanie tych czynności może grozić spowodowaniem wypadku drogowego. W takim wypadku samochód będzie źródłem energii, której emisja będzie prowadziła do uszczerbku w dobru prawnym, przy czym o bezprawności zachowania będzie decydował brak ruchu w wymaganym przez normę kierunku.

7. Wielu autorów kwestionujących przyczynowość zaniechania wskazuje, że w przypadku zaniechania mamy do czynienia z brakiem przyczynowości przeciwstawnej, a więc z brakiem przeciwdziałania przebiegowi przyczynowemu prowadzącemu do określonej zmiany w rzeczywistości. Zachowanie człowieka dopuszczającego się zaniechania nie jest ogniwem łańcucha przyczynowo-skutkowego, pozostaje na jego uboczu⁷⁷. Śmierć pacjenta, któremu lekarz nie udzielił pomocy, jest spowodowana przez zarazki

⁷⁷ Zob. W. Wolter, *Swoistość...*, *op. cit.*, s. 38; W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 524; W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 112; K. Buchała, *Przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 68; P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 224; J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 58; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 261–262.

chorobotwórcze i wywołane przez nie procesy biologiczne, a nie przez lekarza. Karygodność zaniechania lekarza polega na tym, iż był on w stanie zatrzymać proces chorobowy, czego nie uczynił⁷⁸.

Autorzy kwestionujący przyczynowość zaniechania łączą więc pojęcie działania z wywołaniem skutku, natomiast zaniechanie z brakiem zapobiegnięcia skutkowi. Dobrze ujął to Wolter, pisząc, iż „odmiana w postaci działania stanowi akcję *contra* jakiemuś dobru, to odmiana w postaci zaniechania stanowi brak takiej akcji *in favorem* tegoż dobra”⁷⁹. Ich podstawowy błąd polega na przyjęciu, że wywołanie skutku lub zapobiegnięcie skutkowi wymaga zawsze podjęcia określonej aktywności rozumianej jako wykonanie pewnych ruchów. Wyżej wskazano, że wywołanie określonego skutku może się wiązać z brakiem wymaganej prawem aktywności. Również przeciwdziałanie rozwijającemu się przebiegowi przyczynowemu w pewnych sytuacjach faktycznych może wiązać się z poniechaniem określonej aktywności. Naturalnym odruchem człowieka, do którego się strzela, jest zejście z linii strzału. Jeżeli jednak człowiekiem tym jest ochroniarz BOR-u, a kula jest przeznaczona dla prezydenta, którego w chwili strzału ochroniarz zasłania swoim ciałem, jego obowiązkiem jest powstrzymanie się od tego odruchu, pozostanie na miejscu i niedopuszczenie w ten sposób do śmierci prezydenta⁸⁰. Przedmiotem obowiązku prawnego jest więc pewne pasywne zachowanie się, w tym sensie, iż adresat normy jest obowiązany do powstrzymania się od określonych ruchów, jakkolwiek trudno twierdzić, że pozostaje on pasywny wobec przebiegu przyczynowego, który – powstrzymując się od ruchów w określonym kontekście sytuacyjnym – przerywa⁸¹.

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że wywołanie skutku, jak i zapobieganie skutkowi może wiązać się zarówno z podjęciem określonej

⁷⁸ „Przeciwstawienie się żywiołowości działania sił przyrody jest samoobroną człowieka, wobec czego nieprzeciwstawianie się jako bezczynność może być zaniechaniem społecznie w najwyższym stopniu niebezpiecznym. W razie nieprzeciwstawienia się działają prawa przyrody, zaś człowiek im nie przeszkadza”. W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 524.

⁷⁹ W. Wolter, *Swoistość...*, *op. cit.*, s. 34.

⁸⁰ Warto przypomnieć, że Wolter wyróżnił kategorię zachowań stanowiących „przeszkadzanie”, w ramach której człowiek brakiem ruchu mógł uniemożliwić innej osobie ruch. Przyjmował więc, że zaniechanie może stanowić przeszkodę dla pewnej zmiany w układzie świata. Zob. W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 94.

⁸¹ Należy jednak wskazać, że błąd ten przełożył się na treść art. 2 k.k., który niezapobiegnięcie skutkowi wyraźnie łączy z zaniechaniem. Oznacza to, że *de lege lata* zaniechanie w kontekście przestępstw materialnych jako termin języka prawnego oznacza każde zachowanie pasywne wobec rozwijającego się przebiegu przyczynowego, nieingerujące w ten przebieg.

aktywności, jak i powstrzymaniem się od niej. Kryterium działania/zaniechania nie jest właściwe dla wyróżnienia sytuacji, w której adresat normy odpowiada za skutek, bo przyczynił się do jego urzeczywistnienia, od sytuacji, w której odpowiada za skutek, bo mu nie zapobiegł. Relewantnym kryterium jest relacja zachowania do dobra prawnego: w pierwszym wypadku zachowanie jest naganne, bo wiąże się ze sprowadzeniem lub zwiększeniem niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, w drugim ponieważ nie wiąże się z likwidacją lub ze zmniejszeniem niebezpieczeństwa dla dobra prawnego. Wyróżniana przez przeciwników przyczynowości zaniechania sytuacja braku przeciwdziałania przebiegowi przyczynowemu wiąże się z przełamaniem normy nakazującej zapobiegać określonemu skutkowi, która jest normą o innej treści niż norma zakazująca urzeczywistniania skutku. Zakres zastosowania pierwszej z nich obejmuje sytuacje, w których istnieje większe lub mniejsze niebezpieczeństwo wystąpienia skutku, a statuowany przez nią obowiązek polega na jego likwidacji lub zmniejszeniu; zakres zastosowania drugiej – sytuacje, w których brak takiego niebezpieczeństwa, ewentualnie te, w których istniejący poziom niebezpieczeństwa może ulec zwiększeniu, a statuowany przez nią obowiązek polega na unikaniu zachowań prowadzących do powstania lub zwiększenia niebezpieczeństwa⁸². Wyróżnienie dwóch norm pozwala także wyjaśnić węższy krąg adresatów pierwszej z nich w porównaniu z drugą. Dużo trudniej tę różnicę wytłumaczyć w przypadku przyjęcia, że wynika ona ze sposobu przekroczenia (poprzez działanie albo poprzez zaniechanie) normy o tej samej treści⁸³.

Również zdekodowanie treści obowiązku zapobiegnięcia skutkowi wymaga odwołania się do wiedzy kauzalnej. Prawa przyczynowe pozwalają nie tylko wskazać, kiedy człowiek może urzeczywistnić określony skutek, ale także kiedy może zapobiec lub przerwać określony przebieg przyczynowy. Teoretycznie można wyróżnić takie zachowanie, którego podjęcie będzie się wiązało z wywołaniem przebiegów przyczynowych prowadzących do

⁸² W literaturze wyróżnia się dwie normy sankcjonowane, których przekroczenie leży u podstaw przestępstw materialnych: normę zakazującą urzeczywistniania skutku oraz normę nakazującą zapobieganie skutkowi, z tym że pierwszą z nich wiąże się z przestępstwem skutkowym popełnionym przez działania, a drugą z przestępstwem skutkowym popełnionym przez zaniechanie. Zob. J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 63–64; P. Kardas, *Przypisanie...*, *op. cit.*, s. 79; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 49–50. Ten ostatni autor ujmuje te dwie sfery regulacji jako dwa aspekty jednej normy leżącej u podstaw przestępstw skutkowych. *Ibid.*, s. 52.

⁸³ Aby wytłumaczyć tę różnicę, przy założeniu, że mamy do czynienia z jedną normą, L. Kubicki posługuje się formułą „naruszenia zakazu poprzez niewykonanie nakazu”. Zob. L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 81.

likwidacji potencjalnego nośnika przyczyny lub okoliczności faktycznych stanowiących warunki pozytywne przebiegu przyczynowego lub takie zachowania, które (one same lub ich rezultaty) uniemożliwią zaistnienie przebiegu przyczynowego mimo istnienia warunków pozytywnych i nośnika przyczyny (warunki negatywne *sensu stricto*). Należy wskazać, że chodzi o takie zachowanie, którego podjęcie potencjalnie uniemożliwia wystąpienie lub kontynuację przebiegu przyczynowego prowadzącego do urzeczywistnienia się skutku przestępnego⁸⁴. Wiedza o powiązaniach kauzalnych jest podstawą formułowania reguł ostrożności, które w ostateczności wyznaczają nakazaną i zakazaną przez tą normę aktywność.

8. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, iż zachowanie wyczerpujące znamiona przestępstwa materialnego może być bezprawne z tego względu, iż w świetle wiedzy kauzalnej może prowadzić do urzeczywistnienia skutku stanowiącego znamię tego przestępstwa lub ze względu na brak potencjalnej przeciwprzyczynowości, która mogłaby skutkowi zapobiec. Naruszenie normy sankcjonowanej jest jednakże tylko jednym z warunków ustalenia relacji sprawstwa skutku. Obok niego musi wystąpić sam skutek przestępny oraz związek normatywny między bezprawnym zachowaniem a wystąpieniem skutku⁸⁵. Związek normatywny to związek między niewłaściwością zachowania, a więc tą cechą, która decyduje o jego bezprawności⁸⁶, a skutkiem, który zachodzi wówczas, gdy potencjalne niebezpieczeństwo jego wystąpienia urzeczywistniło się w przebiegu przyczynowym, przed którego zaistnieniem przestrzeganie normy prawnej miało uchronić⁸⁷. W przypadku normy zakazującej urzeczywistnienia skutku chodzi o niebezpieczeństwo wywołane lub zwiększone przez sprawcę, w przypadku normy nakazującej zapobiegać skutkowi – o niebezpieczeństwo, którego sprawca nie zmniejszył lub nie odwrócił⁸⁸. W konsekwencji skutek może być przypisany tylko wówczas, jeżeli wystąpił ten przebieg przyczynowy, przed którym przestrzeganie przekroczonej normy, a dokładniej – dookreślającej ją reguły ostrożności, miało uchronić⁸⁹.

⁸⁴ M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 49.

⁸⁵ *Ibid.*, s. 75; J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 172.

⁸⁶ Zob. *ibid.*, s. 174 i n.

⁸⁷ M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 75; P. Kardas, *Przypisanie...*, *op. cit.*, s. 80–81. Warunek ten wynika z odrzucenia zasady *versanti in re illicita*. Zob. J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 177 i n.

⁸⁸ P. Kardas, *Przypisanie...*, *op. cit.*, s. 81.

⁸⁹ M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 249.

W razie naruszenia normy zakazującej urzeczywistnienia skutku jednym z warunków ustalenia związku normatywnego jest więc wykazanie, iż skutek zaistniał w następstwie oddziaływania sprawcy lub narzędzia, którym się posługiwał, na otaczającą go rzeczywistość. Należy wykazać taki przepływ energii lub informacji między sprawcą a skutkiem, przed którym uchronić miała przekroczona przez sprawcę reguła ostrożności. Jeżeli bezprawność zachowania polega na spowodowaniu zmiany stanowiącej warunek pozytywny określonego przebiegu przyczynowego, warunkiem przypisania skutku będzie wykazanie przepływu energii lub informacji między sprawcą a zmianą oraz przebiegu przyczynowego, dla którego ta zmiana stanowiła warunek pozytywny. Nie oznacza to, iż należy utożsamiać związek przyczynowy ze związkiem normatywnym⁹⁰. W niniejszym ujęciu związek przyczynowy jest tylko jedną z przesłanek stwierdzenia związku normatywnego: w skutku nie realizuje się niebezpieczeństwo, przed którym miała uchronić norma zakazująca jego urzeczywistnienia, a więc zakazująca zachowań, których podjęcie z perspektywy *ex ante* grozi tym, iż człowiek będzie oddziaływał na środowisko w sposób prowadzący do skutku, jeżeli takie oddziaływanie ostatecznie nie stało się przyczyną tego skutku, ewentualnie nie stanowiło warunku pozytywnego przebiegu przyczynowego, który doprowadził do wystąpienia skutku. Poza tym należy udowodnić istnienie takich przebiegów przyczynowych, przed których wystąpieniem miała chronić naruszona reguła ostrożności, a nie przebiegów dowolnych. Z kolei w razie naruszenia normy nakazującej zapobiec skutkowi jedną z przesłanek związku normatywnego jest ustalenie, że w świetle wiedzy kauzalnej zachowanie zgodne z regułą ostrożności z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością uniemożliwiłoby wystąpienie przebiegu przyczynowego, który doprowadził do zaistnienia skutku przestępnego, lub przerwałoby taki przebieg. Chodzi więc o ustalenie *quasi-przyczynowości*⁹¹ człowieka zachowującego się w sposób sprzeczny z tą normą prawną⁹².

⁹⁰ Zob. J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 174 i n.

⁹¹ Zob. J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 59. *Quasi-przyczynowość* w przeciwieństwie do przyczynowości jest oparta na wnioskowaniach kontrfaktycznych i ustaleniu wartości kauzalnej zachowania zgodnego z obowiązkiem prawnym, czyli jego potencjalnego wpływu na przebieg przyczynowy, który doprowadził do wystąpienia skutku. *Ibid.*, s. 57–58.

⁹² Taki pogląd przyjmują m.in. M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 263–264; A. Zoll, w: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 91–92. J. Majewski formułuje negatywne przesłanki związku normatywnego: ustalenie w chwili prawnokarnego wartościowania zachowania, że

Jak widać w obu przypadkach wykazanie relacji sprawstwa wymaga odwołania się do przebiegów kauzalnych: w pierwszym wypadku do rzeczywistych powiązań przyczynowych między sprawcą a skutkiem, w drugim do powiązań hipotetycznych, które gdyby zaszły, zapobiegłyby skutkowi. Brak wymogu wykazania powiązania przyczynowego między sprawcą a skutkiem⁹³ w przypadku naruszenia normy nakazującej zapobiec skutkowi nie wynika z niekauzalności zachowania sprzecznego z tą normą, lecz z prawnej irrelewantności istnienia takiego związku przyczynowego lub jego braku w kontekście tej normy prawnej. Prawnie istotne w przypadku tej normy jest ustalenie, że zgodne z regułą ostrożności zachowanie z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zapobiegłoby skutkowi. Podobnie w przypadku normy zakazującej urzeczywistnienia skutku nie ustalamy, że zachowanie zgodne z prawem zapobiegłoby skutkowi, nie dlatego, iż tego typu sytuacja jest niemożliwa⁹⁴, lecz dlatego, iż w kontekście tej normy

w skutku urzeczywistniło się inne niebezpieczeństwo niż te, któremu sprawca miał zapobiec, oraz ustalenie w tej chwili, że wykonanie obowiązku nie mogłoby zapobiec skutkowi. J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 92, 94. Przeciwno odwoływaniu się do konstrukcji hipotetycznego związku przyczynowego opowiada się także J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 181 i n.

⁹³ Przypisanie skutku w razie przekroczenia normy nakazującej zapobiec skutkowi będzie jednak wymagało udowodnienia przebiegu przyczynowego, którego zajściu gwarant miał zapobiec. W tym zakresie przedmiotem dowodu będzie rzeczywisty, a nie hipotetyczny, przebieg przyczynowy.

⁹⁴ Nie ulega wątpliwości, iż ta sama osoba może być uznana za sprawcę tego samego skutku, z tego względu, iż mu nie zapobiegła, jak również z tego względu, że doprowadziła do jego urzeczywistnienia. Np. pielęgniarka może podać pacjentowi szkodliwą substancję, która spowoduje jego śmierć. Może się tak zdarzyć, że po podaniu substancji pielęgniarka zorientuje się, co uczyniła, lecz nie podejmie akcji ratunkowej, która uratowałaby życie pacjenta. W tym wypadku możemy wyodrębnić dwa odcinki zachowania: podanie szkodliwej substancji, a następnie brak akcji ratowniczej. Pierwszy narusza normę zakazującą urzeczywistnienia skutku, drugi – normę nakazującą mu zapobiegać. W takim wypadku na gruncie prawa karnego należałoby przyjąć, że pielęgniarka popełnia dwa przestępstwa pozostające w zbiegu. Powstaje pytanie, czy ten sam odcinek zachowania może jednocześnie naruszać obie te normy. Gdy w chwili aktualizacji obowiązku przeciwdziałania skutkowi istnieje sytuacja uznana za niebezpieczną dla dobra prawnego, adresat tej normy nie tylko może nie podjąć akcji ratowniczej, ale jednocześnie tak oddziaływać na przebiegi przyczynowe, że zwiększy niebezpieczeństwo nastąpienia skutku. Np. lekarz nie tylko nie poda lekarstwa, które zakończyłyby proces chorobowy, lecz także zaaplikuje substancję, która uczyni wszelkie późniejsze leczenie nieskutecznym. To samo zachowanie będzie można oceniać z punktu widzenia dwóch norm, a w razie wystąpienia skutku – będzie można wykazać między tym zachowaniem a skutkiem powiązanie przyczynowe oraz brak przebiegu przyczynowego, który zapobiegłby skutkowi. Istnieje wątpliwość, czy mamy tutaj do

jest to okoliczność irrelevantna prawnie. Prawnie istotne jest stwierdzenie związków przyczynowych, przed których wywołaniem przez sprawcę miała chronić naruszona reguła ostrożności.

9. Zaproponowane ujęcie przyczynowości w procesie ustalania relacji sprawstwa skutku prowadzi do zakwestionowania rozpowszechnionej w nauce polskiej tezy, że jego obiektywne przypisanie następuje w dwóch płaszczyznach: empirycznej i normatywnej⁹⁵. Przedstawiona koncepcja zakłada, że przypisanie skutku następuje jedynie w płaszczyźnie normatywnej poprzez stwierdzenie związku normatywnego między bezprawnym zachowaniem a skutkiem, przy czym ustalenie takiego związku w przypadku naruszenia normy zakazującej urzeczywistnienia skutku może nastąpić jedynie w razie stwierdzenia wywołanego przez sprawcę związku przyczynowego, przed którego wystąpieniem miała uchronić przekroczona reguła ostrożności. Na pierwszy rzut oka ujęciu takiemu można zarzucić, iż miesza płaszczyznę bytu (istnienie związku przyczynowego) z płaszczyzną ocen, które wskazują, kiedy związek przyczynowy może stanowić podstawę przypisania skutku⁹⁶. Można także wskazać, że przypisanie skutku w płaszczyźnie empirycznej pełni dwie funkcje: gwarancyjną i selekcyjną⁹⁷. Pojawia się wątpliwość, czy obiektywne przypisanie wyłącznie w płaszczyźnie normatywnej nadal będzie pełniło te role.

Przypisanie skutku w płaszczyźnie normatywnej nie polega jedynie na dokonywaniu ocen i wartościowaniu zachowania. Stwierdzenie związku normatywnego wymaga ustalenia pewnych okoliczności faktycznych, takich jak np. sprzeczność zachowania z regułą ostrożności (a więc ustalenie pewnych właściwości zachowania wyróżnionych ze względu na tę regułę) czy ustalenie obiektywnej rozpoznawalności możliwości nastąpienia skutku (a więc udowodnienia, że zaistniały okoliczności, w których osoba speł-

czynienia z tym samym czynem w rozumieniu art. 11 § 1 k.k. Zob. J. Majewski, „*Ten sam czyn*” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji, w: *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 47 i n.; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 51–52.

⁹⁵ Zob. A. Zoll, *Zabieg...*, *op. cit.*, s. 46; J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 7; T. Kaczmarek, *Spory...*, *op. cit.*, s. 208; P. Kardas, *Przypisanie...*, *op. cit.*, s. 79.

⁹⁶ Mieszanie faktów z ocenami prowadzi do tworzenia prawniczych teorii przyczynowości, które wskazują nie tyle, kiedy człowiek stał się przyczyną skutku, lecz kiedy za ten skutek winien ponosić odpowiedzialność karną. Zob. m.in. W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 102; J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 48; J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 57–58; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 150 i n.

⁹⁷ *Ibid.*, s. 152–153.

nijająca określone wymogi przewidywałaby nastąpienie skutku)⁹⁸. Jak widać w obu wypadkach należy poczynić ustalenia faktyczne, oceny natomiast decydują o relewantności tych ustaleń w procesie przypisania skutku, stanowią powód, dla których ich dokonujemy. Problem ten ujawnił się w związku z zagadnieniem niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, które postrzega się jako element płaszczyzny normatywnej wiążącej się z wartościowaniem określonego zachowania jako niebezpiecznego (niewłaściwego)⁹⁹. Tymczasem stwierdzenie niebezpieczeństwa ma charakter ontyczny w tym sensie, iż wymaga ustalenia, iż w danych okolicznościach istnieje określone prawdopodobieństwo nastąpienia uszczerbku w dobru prawnym, ze względu na które podmiot poznający negatywnie wartościuje ów układ okoliczności faktycznych¹⁰⁰. Sama ocena nie jest w stanie zdecydować o istnieniu niebezpieczeństwa, ona jedynie wskazuje, kiedy określone prawdopodobieństwo nastąpienia pewnego zdarzenia jest prawnie istotne.

Określona sytuacja może zostać uznana za niebezpieczną ze względu na swoje obiektywne, empirycznie stwierdzalne właściwości, które podlegają wartościowaniu. Podobnie rzecz się ma ze związkiem przyczynowym: przebiegi przyczynowe zachodzą w rzeczywistości bez względu na treść norm prawnych. Oceny oraz stanowiąca ich wyraz treść norm prawnych decydują jedynie, kiedy wystąpienie przebiegu przyczynowego lub jego brak jest okolicznością prawnie relewantną. Nie budzi bowiem wątpliwości, że nie w każdym przypadku wystąpienia związku przyczynowego możemy ustalić relację sprawstwa¹⁰¹. Przeciwnicy przyczynowości zaniechania dopuszczają także możliwość ustalenia relacji sprawstwa skutku mimo braku zachodzenia związku przyczynowego. W tej perspektywie ustalenie, że zaszedł określony przebieg przyczynowy, i to nie jakikolwiek, lecz taki, przed którym miała chronić naruszona reguła ostrożności, nie różni się co do istoty od innych ustaleń dokonywanych w płaszczyźnie normatywnej. Należy podkreślić, że powyższe ujęcie nie prowadzi do powstania prawniczej koncepcji przyczynowości. Obiektywna przyczynowość traci natomiast status niezależnego od ocen prawnych warunku przypisania skutku, ponieważ odwołujemy się do niej jedynie wówczas, gdy jest to konieczne dla wykazania związku między bezprawnością zachowania a skutkiem.

⁹⁸ *Ibid.*, s. 56.

⁹⁹ J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 130.

¹⁰⁰ Zob. T. Kaczmarek, *Wybrane aspekty ontologicznych i normatywnych podstaw przypisania skutku*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, nr 4, s. 29–30. Zob. także wypowiedź W. Wróbla zawartą w *ibid.*, s. 136.

¹⁰¹ Zob. J. Giezek, *Przyczynowość...*, *op. cit.*, s. 49–50; M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 150.

Funkcja gwarancyjna pełniona przez wymóg ustalenia związku przyczynowego polega na tym, iż odpowiedzialność za skutek nie zależy jedynie od ocen, lecz jest zakotwiczona w pewnych zaszczościach o charakterze ontologicznym¹⁰², które muszą zostać udowodnione w procesie karnym przez oskarżyciela¹⁰³. Już w tym miejscu należy wskazać, że przedstawiona koncepcja nie eliminuje wymogu wykazania związku przyczynowego między sprawcą a skutkiem w przypadku ustalania odpowiedzialności za skutek osoby, która przekroczyła normę zakazującą jego urzeczywistnienia, pozwala natomiast wytłumaczyć, dlaczego ten wymóg jest prawnie istotny oraz dlaczego nie formułujemy go, gdy sprawca dopuszcza się naruszenia normy nakazującej zapobiegać skutkowi. To wola ustawodawcy przesądza o tym, że jedną z przesłanek pociągnięcia do odpowiedzialności za przestępstwo materialne jest ustalenie rzeczywistych albo hipotetycznych przebiegów przyczynowych¹⁰⁴. Wymóg odwołania się do powiązań kauzalnych wyodzimy ze znamion tych przestępstw¹⁰⁵. Jeżeli ustawodawca chce uniezależnić kwestię odpowiedzialności karnej od powiązań kauzalnych, czyni to poprzez formułowanie typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo lub kwalifikując określoną zmianę w rzeczywistości jako obiektywny warunek odpowiedzialności karnej, a nie skutek zachowania sprawcy. Nie podnosi się, że pominięcie wymogu odwołania się do powiązań przyczynowych w takich przypadkach oznacza naruszenie funkcji gwarancyjnej. Takie postawienie

¹⁰² „[...] jeżeli odpowiedzialność za następstwa wywołane zachowaniem się człowieka ma nie zawnąć w próżni, tak długo nie można rezygnować z obiektywnej przyczynowości, chociaż nie należy na niej poprzestać”. T. Kaczmarek, *Spiry...*, *op. cit.*, s. 208.

¹⁰³ M. Bielski, *Obiektywna...*, *op. cit.*, s. 152–153.

¹⁰⁴ „[...] to nie przyczynowość wyznacza granice przypisywalności skutku [...] – to właśnie normatywne kryteria przypisywania przesądzają o tym, czy i w jakim zakresie przyczynowość jest tu wymagana” – J. Majewski, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 59.

¹⁰⁵ W zdecydowanej większości przypadków przestępstw materialnych zachowanie jest opisywane za pomocą terminu „powodować” lub innego czasownika bliskoznacznego lub synonimicznego oraz przez określenie skutku. J. Majewski wskazuje, że w języku potocznym słowo „powodować” denotuje przyczynowe wywołanie skutku, jak i sytuację, w której skutkowi nie zapobiegnięto. W rezultacie znamiona przestępstw materialnych oddają relację społecznej przypisywalności opartą na wiedzy o ogólnych prawidłowościach rządzących przemianami świata. Może się ona opierać na rzeczywistych lub tylko hipotetycznych przebiegach przyczynowych. Zob. *ibid.*, s. 105 i n. Przeciwnicy tego stanowiska wskazują, że słowo „powodować” denotuje jedynie przyczynowe wywołanie skutku, podczas gdy podstawą odpowiedzialności za skutek, któremu nie zapobiegnięto, jest dyrektywa statuowana w art. 2 k.k. Niezależnie od zajętogo stanowiska w kwestii znaczenia znamienia „powoduje” przedstawiciele obu obozów przyjmują, że ustalenie relacji sprawstwa skutku wymaga odwołania się do wiedzy kauzalnej oraz do rzeczywistych albo hipotetycznych powiązań przyczynowych.

sprawy pozwala także wyjaśnić, dlaczego nie przypisujemy skutku w płaszczyźnie empirycznej w przypadku naruszenia normy nakazującej zapobiegać skutkowi, co jest problematyczne, jeżeli przyjmiemy, że takie przypisanie stanowi przednormatywny warunek odpowiedzialności karnej za skutek¹⁰⁶.

Z kolei funkcję selekcyjną pełni przede wszystkim wymóg stwierdzenia naruszenia reguł ostrożności. Człowiek zachowujący się niezgodnie z regułami ostrożności dookreślającymi treść normy zakazującej urzeczywistnienia skutku może potencjalnie oddziaływać na rzeczywistość w ten sposób, że wywoła w niej określoną zmianę, przy czym chodzi jedynie o takie sytuacje, które mogą stanowić podstawę odpowiedzialności prawnokarnej, a nie o jakiegokolwiek sytuacje, w których człowiek był źródłem oddziaływań prowadzących do skutku. Kryterium naruszenia reguły ostrożności pozwala więc na wstępne wyselekcjonowanie zachowania, które ma podlegać prawnokarnemu wartościowaniu. Następnie należy stwierdzić, czy ów potencjalny przebieg przyczynowy zaistniał w rzeczywistości. Identyfikowanie innych przebiegów przyczynowych, które mogą łączyć określoną osobę ze skutkiem, jest z punktu widzenia prawa karnego bezprzedmiotowe, chociaż może się okazać interesujące z perspektywy innych dziedzin życia społecznego. To ich przedstawiciele powinni poświęcić czas i środki na dokonanie stosowanych ustaleń.

10. Przedstawiona powyżej koncepcja pozwala także na satysfakcjonujące rozwiązanie innego zagadnienia nurtującego przedstawicieli prawa karnego, mianowicie problemu tzw. zachowań kompleksowych. Andrzej Wąsek zauważył, że: „W każdym czynie przestępnym współistnieją elementy (człony, akty) działania i zaniechania, ruchu i bezruchu. Człowiek osiąga swe cele podejmując określone działania i powstrzymując się od innych”¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Obecnie istnieje możliwość odwołania się do art. 2 k.k., który można traktować jako wypowiedź szczególną, zezwalającą na rezygnację z wymogu ustalenia związku przyczynowego. Jednakże zgodnie z doktryną germańską przeciwnicy przyczynowości zaniechania przyjmowali możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie także przed przyjęciem k.k. z 1997 r. Ponieważ istniała potrzeba społeczna pociągnięcia do odpowiedzialności za takie przestępstwo skutkowe, przyjmowano realizację jego znamion nawet w razie braku owego przednormatywnego warunku odpowiedzialności. Zob. W. Wolter, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 529; W. Wolter, *Swoistość...*, *op. cit.*, s. 39–40. Stanowisko takie grzeszyło niekonsekwencją. Ponadto jeżeli oceny społeczne usprawiedliwiły rezygnację z tego warunku w przypadku zaniechania, pojawia się pytanie, dlaczego nie miałyby usprawiedliwić rezygnacji z niego w przypadku działania.

¹⁰⁷ A. Wąsek, *Odpowiedzialność karna za nieprzeszkodzenie przestępstwu*, Warszawa 1973, s. 30.

Tak więc zdaniem przedstawicieli nauki prawa karnego na zachowanie podlegające prawnokarnej ocenie mogą się składać kolejno akty działania i zaniechania¹⁰⁸ lub też ten sam odcinek zachowania może być istotny prawnie zarówno ze względu na element działania, jak i zaniechania. Ostatnią sytuację można zilustrować przykładem osoby, która „kieruje” samochodem i jednocześnie dopuszcza się „zaniechania” pewnego ruchu, np. włączenia kierunkowskazu¹⁰⁹.

Kazimierz Buchała wskazuje, że zwroty wyrażające powiązania kauzalne lub *quasi*-kauzalne, takie jak „powoduje”, „wyrządza”, „dopuszcza się”, denotują zachowania, które mogą stanowić kompleks czynności lub zaniechania czynności¹¹⁰. W rezultacie przestępstwa materialne mogą zostać popełnione przez zachowania kompleksowe. W literaturze podaje się przykłady: osoby przypadkowo powoduje wystrzał z pistoletu, możliwy skutek zaniechania zabezpieczenia broni¹¹¹, lub rolnika, który wykopał dół na swojej działce, do którego wpadło dziecko wskutek jego niezabezpieczenia¹¹². W literaturze dość powszechnie przyjmuje się, że ocenie musi podlegać cały kompleks aktywności lub jej braku, a nie tylko poszczególne aspekty takiego zachowania¹¹³. Powstaje natomiast pytanie, jak kwalifikować tego typu przypadki. Odpowiedź na to pytanie jest istotna w przypadku przestępstw materialnych. W tradycyjnym ujęciu w przypadku przyjęcia zaniechania pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest możliwe jedynie, gdy sprawca był gwarantem nienastąpienia skutku. Wymóg ten co do zasady nie wystąpi w przypadku przyjęcia, że zachowanie kompleksowe jest działaniem. Co więcej, w razie odrzucenia przyczynowości zaniechania rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zadecyduje o potencjalnej kauzalności zachowania podlegającego ocenie,

¹⁰⁸ Zob. przykładowe kombinacje działania i zaniechania wymienione przez W. Woltera, *O tzw. przyczynowości...*, *op. cit.*, s. 527.

¹⁰⁹ W. Wolter, *Wykład...*, *op. cit.*, s. 95; także W. Wróbel, *Konferencja „Podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe”...*, *op. cit.*, s. 136.

¹¹⁰ K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 208.

¹¹¹ S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, *op. cit.*, s. 88.

¹¹² L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 68–69.

¹¹³ Twierdzi się, że w przypadku odmiennego podejścia traci się z pola widzenia kontekst zaniechania określonej czynności i tym samym wykonywanie określonej czynności. *Ibid.*, s. 69. W polskiej literaturze polemiczne stanowisko zajął w tej kwestii P. Konieczniak, który stwierdził, że „[...] «przydział» zachowań kompleksowych do grupy przestępstw z działania lub z zaniechania jest czynnością czysto formalną, gdyż w istocie pozostaje ona zawsze «kompleksem» działania z zaniechaniem, a poszczególne elementy tego kompleksu muszą być rozpatrywane z punktu widzenia zasad odpowiedzialności właściwych dla danego rodzaju zachowania”. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 392.

a także o potrzebie wykazywania związku przyczynowego stanowiącego warunek ustalenia relacji sprawstwa skutku w przypadku działania.

W literaturze spotyka się dwa podejścia. Pierwsze, zaproponowane jeszcze przez S. Śliwińskiego, wskazuje, że o zaniechaniu można mówić jedynie wówczas, gdy w grę nie wchodzi jakiegokolwiek działanie¹¹⁴. Stanowisko to znajduje odzwierciedlenie w zasadzie *in dubio pro commissione*. Twierdzi się, że istotę zachowań kompleksowych stanowi wykonanie określonej czynności, natomiast zaniechanie występuje jedynie jako element towarzyszący, który nadaje określonej aktywności właściwość działania wadliwego. Zaniechanie nie występuje tu samoistnie, a jedynie „zabarwia” negatywnie określoną aktywność¹¹⁵. Drugie podejście, którego przedstawicielem jest m.in. K. Buchała, wskazuje, że o kwalifikacji danego zachowania jako zaniechania lub działania powinien decydować ten element, który ma walor przeważający dla negatywnej oceny całego zdarzenia, z tym że pod uwagę bierzemy jedynie czynności naruszające reguły ostrożności¹¹⁶.

Celem pierwszego z prezentowanych podejść jest uzasadnienie stosowania zasad odpowiedzialności za przestępstwa z działania w przypadku, gdy naganność określonego zachowania wynika z zaniechania aktywności wymaganej w danych okolicznościach¹¹⁷. Uznanie takiego zachowania za działanie zwalnia z obowiązku wykazania, że sprawca przestępstwa był gwarantem nienastąpienia skutku. Ponadto słusznie L. Kubicki podkreśla, że kwalifikowanie zachowań kompleksowych jako działania nie ma w tym wypadku podstaw wyłącznie ontologicznych; pojawia się ocena, która zniekształca ontologiczne kryteria podziału¹¹⁸. Spostrzeżenie to może nie mieć większego znaczenia dla zwolenników przyczynowości zaniechania, powinna natomiast wzbudzić rozterki wśród osób, które ją odrzucają. Oka-

¹¹⁴ S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, *op. cit.*, s. 88.

¹¹⁵ L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 69–70; A. Wąsek, *Odpowiedzialność...*, *op. cit.*, s. 32.

¹¹⁶ K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 208.

¹¹⁷ A. Wąsek, *Odpowiedzialność...*, *op. cit.*, s. 31–32 wskazał: „[...] uniknie się tym sposobem pewnych niedogodności, jakie nieść by mogło stosowanie w praktyce pierwszego rozwiązania [tj. stanowiska prezentowanego przez K. Buchałę – dop. A.J.]. Możliwa jest bowiem taka sytuacja, gdy w pomocnictwie udzielonym zarówno przez działania, jak i przez zaniechanie przeważałyby elementy zaniechania i z tego wynikałaby konieczność potraktowania całości jako pomocnictwa przez zaniechanie do przestępstwa. Wówczas zdarzyć by się mogło, że brak byłoby w danym stanie faktycznym podstaw do przyjęcia, że zachodził warunkujący odpowiedzialność karną obowiązek prawny do działania”.

¹¹⁸ L. Kubicki, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 64.

zuje się bowiem, że arbitralna w zasadzie decyzja, by określone zachowania traktować jak działanie, przesądza jednocześnie o ich właściwościach kauzalnych, a mianowicie o zdolności do pozostawania w związku przyczynowym z określoną zmianą w rzeczywistości. Ten sam zarzut można odnieść do drugiej z prezentowanych koncepcji. Okazuje się, że to ważenie poszczególnych właściwości zachowania mających wpływ na jego naganność ma zadecydować o jego potencjale kauzalnym. Tak więc to nie obiektywne prawa przyrody rozstrzygają o kauzalności zachowania, lecz takie a nie inne oceny społeczne.

K. Buchała ma rację, gdy wskazuje, że istotne są te elementy zachowania, które decydują o jego bezprawności. A to oznacza, że wiele zachowań stanowiących kompleks ruchów i braku ruchów w pewnym kierunku realizuje w istocie znamiona przestępstwa z zaniechania. W przywołanych przykładach relewantne prawnie jest niezabezpieczenie broni przed wyjściem z domu, niezabezpieczenie wykopanego dołu czy niewłączenie świateł podczas kierowania pojazdem¹¹⁹. Należy powtórzyć za J. Śliwowskim:

[...] o tym, czy ma miejsce działanie, czy zaniechanie nie mogą decydować pobieżne oceny wynikające z zewnętrznej obserwacji zjawisk, a tylko prawny punkt widzenia i norma, która nakłada pewien obowiązek podejmowania określonej działalności w określonych sytuacjach. Tam, gdzie sytuacja łączy się z pominięciem owego nakazu prawa, będziemy mieć do czynienia z zaniechaniem, aczkolwiek do postępowania sprawy mógł się fragmentarycznie dołączyć element pozytywnego czynu¹²⁰.

Dopiero gdy badany odcinek zachowania równocześnie narusza reguły ostrożności ze względu na pewną aktywność oraz ze względu na brak innej aktywności, można rozważać realizację znamion zarówno przestępstwa popełnionego przez działanie, jak i przestępstwa popełnionego przez zaniechanie, a także rozstrzygnąć problem kwalifikacji prawnej takiego zachowania.

Następnie należy zauważyć, że negatywne wartościowanie badanego zachowania ze względu na brak określonej aktywności nie przesądza jeszcze, że odpowiedzialność karna jest warunkowana pełnieniem przez sprawcę funkcji gwaranta. Wymóg ten się aktualizuje jedynie w wypadku, gdy podstawą odpowiedzialności karnej za skutek jest naruszenie normy nakazującej zapobiegać określonej zmianie w układzie świata. Z kolei wymóg wykazania związku przyczynowego między sprawcą a skutkiem aktualizuje

¹¹⁹ Wykopianie dołu i jego niezabezpieczenie jako przestępstwo z zaniechania kwalifikuje K. Buchała, *Bezprawność...*, *op. cit.*, s. 117–118.

¹²⁰ Pogląd wyrażony za Metzgerem: J. Śliwowski, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 99.

się nie w przypadku podjęcia określonej aktywności, lecz w przypadku, gdy określona aktywność lub jej brak oznacza przekroczenie normy zakazującej urzeczywistnienia skutku.

W przywołanych powyżej przykładach mamy do czynienia z zachowaniem, którego podjęcie przez człowieka łączy się z jego oddziaływaniem na otaczającą rzeczywistość. Jest on niewątpliwie źródłem niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych. Zachowania te należy więc ocenić w świetle normy zakazującej urzeczywistnić skutek. Reguły ostrożności precyzujące jej treść nie zakazują jednak aktywności polegającej na wykopaniu dołu, wyjściu z domu z pistoletem czy kierowaniu pojazdem. Zachowania takie mieszczą się w granicach społecznej tolerancji, o ile zostaną spełnione określone warunki. W przypadku braku zabezpieczenia dołu lub wykopu reguła ostrożności nakazuje aktywność, która sprawi, że mimo podjęcia określonego zachowania (np. wyjścia z domu z pistoletem) człowiek nie uruchomi procesu przyczynowego prowadzącego do skutku¹²¹. Również w przypadku kierowania samochodem, człowiek lub narzędzie, którym się posługuje, staje się źródłem oddziaływań przyczynowych. W tym przypadku norma nie zakazuje czynności, które stanowią warunek przebiegu przyczynowego i stwarzają pewien poziom niebezpieczeństwa dla dobra prawnego (np. uruchomienia silnika i włączenia samochodu w ruch uliczny), lecz nakazuje zachowanie, które sprawi, że mimo to człowiek lub narzędzie, którym się posługuje, nie stanie się nośnikiem przyczyny (np. wskutek skrętu lub hamowania nie spowoduje kolizji w ruchu drogowym)¹²². Ponieważ powyższe zachowania naruszają normę zakazującą urzeczywistnienia skutku, odpowiedzialność za jego spowodowanie nie ogranicza się do osób pełniących funkcję gwaranta, a warunkiem przypisania skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego jest ustalenie oddziaływania energetycznego lub informatycznego między sprawcą – ewentualnie narzędziem, którym się on posługuje – a tym skutkiem.

¹²¹ P. Konieczniak wskazuje, że w tego typu przypadkach zgodnie z normą jednemu działaniu ma towarzyszyć inne działanie, którego zaniechanie prowadzi do tego, iż pierwsze z nich staje się niebezpieczne. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa...*, *op. cit.*, s. 387. Należy przyjąć, że w przypadku przestępstw skutkowych owa norma to reguła ostrożności, która w zakresie zastosowania przewiduje podjęcie przez określoną osobę pewnej aktywności, a w zakresie normowania nakazuje podjąć inną aktywność, która sprawia, że pierwsza z nich mieści się w granicach społecznej tolerancji.

¹²² W tym przypadku w zakresie zastosowania reguła ostrożności przewiduje istnienie pewnej niebezpiecznej, ale mieszczącej się w granicach społecznej tolerancji, sytuacji, a w zakresie normowania nakazuje zachowanie (czynność), która uchroni człowieka przed uruchomieniem przebiegu przyczynowego.

**Causality of omission and the role of causal relationships
in the objective imputation of the criminal result**

Summary

The paper elaborates the issue of omission's causality and the role of causal relationships in the objective imputation of the criminal result. Author indicates that sometimes a causal relationship between omission and a consequence can be established whereby such relationship can be legally relevant considering a breached rule of caution. Division of crimes into crimes committed through action and crimes committed through omission is not the correct criterion for indicating cases in which a causal relationship is a necessary requirement of the objective imputation of the criminal result. The objective attribution of a consequence requires to establish a normative relationship between illegal behavior and its result whereby in case of violation of a rule which prohibits materializing a specific consequence, a causal relationship is one of necessary premises of the establishment of such normative relationship. As a consequence, establishment of a causal relationship is a condition of the objective attribution of a criminal result in case of violation of a rule which prohibits materializing a result. Establishment of such relationship is legally irrelevant in case of violation of a rule which orders to undertake actions preventing the materialization of a specific consequence.

Keywords: omission, causal relationship, objective imputation of a criminal result

Andrzej Jezusek – dr, adwokat, Uniwersytet Jagielloński, Katedra Prawa Karnego